



Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”

02-348 Warszawa, ul. Rokosowska 10
tel/faks 22 822 28 95, www.mdkochota.com
poczta redakcyjna: korniszon007@wp.pl



Rok 8
nr 5 (55)
**marzec-
kwiecień 2012**
Cena: brak
(bezcenne!)
Nakład:
2000 egz.

Korniszon

Niezależny Miesięcznik Młodzieży w Każdym Wieku

Numer wydany dzięki wsparciu Miasta Stołecznego Warszawy Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii i Centrum Handlowego Reduta

WIOSENNE PORZĄDKI...

Nadchodzi wiosna. Nasi ukochani rodzice przygotowali już nam listę wiosennych porządków. Większość znalazła na nich m.in. ogarnięcie chaosu w pokoju, umycie okien, podłóg, wytarcie kurzu zalegającego od roku na naszych szafkach, a wszystko po to, by uroczyście rozpocząć nadejście cieplejszych dni i pożegnanie zimowego bałaganu.

Jednak wiosna to nie tylko porządki sensu stricto, ale również "świeże" przemyslenia. Rozważania nad swoim życiem, działaniem, myśleniem zajmujące coraz cieplejsze i dłuższe wieczory. Skojarzenia wiosny w naszym młodym gronie to najczęściej czas nowych miłości, przyjaźni, zabaw. Kolejna wiosenka naszej drogi do dojrzałości.

Miłość. Właśnie w te wiosenne dni nasze uczucia - nazywane przez naszych rodziców burzą hormonów - stają się coraz dojrzałe, a zarazem coraz bardziej szalone. Większość z nas może już się pochwalić wiosennymi zauroczeniami, z których niektóre przeradzają się w wielką miłość. Dlaczego tak się dzieje? Hm...

Czyżby niedawno obchodzone walentynki na to wpływały? Może, ale jednak to to ciepło uderza nam do głowy. Nowe związki, nowe zauroczenia, nowe punkty widzenia.

Kiedy się tak nad tym zastanawiam coraz częściej mam wrażenie, że to wiosna tylko odnosi się do miłości, np. te ukochane przez nas motylki w brzuchu, czy ciepłe uczucie.

(Ciąg dalszy na stronie 3!)



Serdecznie zapraszamy
wszystkich miłośników tańca na
VII WARSZAWSKI DZIEŃ TAŃCA
25 kwietnia 15.00-19.00
Centrum Handlowe „Reduta”

**UWAGA! OGŁASZAMY KORCZAKOWSKI
KONKURS LITERACKI „KORNISZONA”**
**„NIE WOLNO ZOSTAWIAĆ ŚWIATA
TAKIM, JAKIM JEST”,**

Więcej szczegółów znajdziesz na str. 7
NA ZASADY NIE MA RADY..

Ciąg dalszy treści o bezpiecznym użytkowaniu Internetu na str. 11

Jeśli moje drogie dziecko
chcesz surfować w Internecie,
to w zasadzie nie ma sprawy
ale musisz znać zasady.

Więc po pierwsze - bez powodu
nie podawaj nigdy kodu
lub też hasła - czy bez głowy
swoich danych osobowych.

A po drugie, czy to w zimę
czy też w lecie
nie ufaj nigdy beztrudno
osobom poznanym w Necie.

Trzecia zasada jest taka właśnie,
że jeśli fotkę ktoś ci gdzieś trzaśnie,
to nie może jej bez twojej zgody
wrzucać na Netu bezkresne wody.

Zasad jest więcej, więc bez wyjątku
trzeba używać zdrowego rozsądku
i pracy domowej, nie wiem jak trudnej,
nie pisać używając "kopiuj" i "wklej".

Gdy mimo wszystko, iż znasz zasady,
stanie się coś, z czym nie dasz rady,
zawsze dorosłym możesz powiedzieć to
lub zadzwonić zero 800 100 100

Martyna Kotowska

Dla wszystkich Czytelników
naszego Korniszona
z racji, że nadchodzi świąteczna pora,
wszyscy w redakcji ochoczo się zbieramy
i na łamach gazetki życzenia składamy:

*Kolorowych i wesołych pisanek,
żeby Wam nie uciekł czekoladowy zajac
i cukrowy baranek,
kielbasy pachnącej, rzeżuchy zielonej,
mazurek jak z bajki i babki wypieczonej.
A poza tym słonecznej pogody
i w Dyngusa mokrej przygody.
I niech Was wszystkich radością napawa
Wielkanocna wiosenna zabawa.*

W imieniu całej Redakcji -
Korniszonki z SP 264



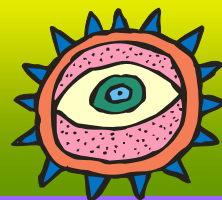
W tym numerze m. in.:

Wiosenne porządki - w Korniszonie i w życiu...	1,3,10, 14
Lis Gończy: kultura na Ochocie	2, 7
Rok Korczakowski w MDK	1, 7
Aktualności	4-5
Reduta Ordon na nowo odkryta	4
Grafika komputerowa!	6
Różności: piercing, wnerlamy i in.	6
Nowa rubryka: Kornigadżet	6
Wiosenne oswojanie Pegaza	8-9
Wywiad z babcią (c.d.)	10
Bohaterowie są wśród nas...	11
Bezpieczny Internet	11
Poradnik Dobrego Kibica	12
Cooltura: Kamawał w życiu	12-13
Ale Kino: I że cię nie opuszczę	12
Kącik muzyczny: IRA	12
Julek poleca: Klub detektywów	13
Miasto światła i kolorów: PKiN	14
Kornipedia: MDK	14
Po co manga?	14
Wiosenny horoskop Korniszona	15

Złota Myśl Numeru:

*Marzenie
jest programem
życia.*

*Medrzec O'Guru
(Janusz Korczak)*





LIS GOŃCZY

czyli...

POLOWANIE NA DEMOKRACJĘ!

Lis Gończy po czterech latach ponownie zawędrował do resortu kultury.

W ostatnim numerze zamieściliśmy zwiastun, a teraz chcemy już zapraszamy naszych czytelników na sympatyczne spotkanie z szefową ochockiej kultury

WYWIAD Z PANIĄ KINGĄ WIŚNIEWSKĄ, NACZELNIKIEM WYDZIAŁU KULTURY DZIELNICY OCHOTA

K.: Na czym polega Pani praca w Wydziale?

K.W.: Do zadań Wydziału należy, może nie przede wszystkim, ale między innymi organizowanie imprez kulturalnych w dzielnicy, ochrona i opieka nad miejscami pamięci narodowej, organizowanie różnych uroczystości patriotycznych, opieka nad zabytkami, współpraca z organizacjami pozarządowymi działającymi w sferze kultury, współpraca z Ośrodkiem Kultury Ochoty, nadzór nad instytucjami kultury działającymi na terenie dzielnicy Ochota. To tak z grubsza. Inne działania to współpraca z organizacjami pozarządowymi oraz artystami.

K.: Czy uważa Pani swoją pracę za ciężką?

K.W.: Chyba każdy uważa swoją pracę za ciężką. Ale to dobre pytanie. Tak, oczywiście; mamy bardzo dużo różnego rodzaju imprez.

Czy robi się imprezę o mniejszym zasięgu, czy o większym, praca jest ta sama, choć wydźwięk różny. A ponieważ pracy jest naprawdę dużo, rzadko wychodzimy z koleżankami do domu o godz. 16. W soboty i niedziele też bardzo często pracujemy, dlatego że imprezy odbywają się najczęściej właśnie w weekendy.

K.: Jakże imprezy przygotowaliście Państwo ostatnio lub właśnie jesteście w trakcie przygotowań?

K.W.: Październik jest miesiącem Seniorów. W związku z tym 3 października w auli koncertowej Technikum nr 7 w zespole Szkół im. inż. Stanisława Wysockiego d. „Kolejówka”, uroczystie zainaugurowaliśmy tegoroczne obchody „Dni Seniora – Ochota 2011” koncertem Jerzego Połomskiego. Odbył się również koncert pn. „Prezentacje scenicznych Seniorów”, zaprosiliśmy też naszych Seniorów do kina na najnowszy film Woody’ego Allena „O północy w Paryżu”, a także do Teatru Kwadrat na spektakl „Przyjazne dusze”. W listopadzie organizowaliśmy imprezę dla dzieci z przedszkoli „Zwierzaki, to nie pluszaki”. Chcieliśmy przypomnieć dzieciom, że trzeba kochać zwierzęta, że trzeba je szanować, czy jak się powinno z nimi obchodzić. Przy okazji była przeprowadzona aukcja książeczek i płyt dla dzieci; dochód został przekazany do Schroniska dla Zwierząt w Milanówku. Gościem honorowym była Pani Krystyna Sienkiewicz. Prezentowany był również spektakl teatralny „Miś podróżnik”, były konkursy prowadzone przez aktorów animatorów, był też cyrkowiec, który uczył dzieci sztuczek cyrkowych. Wszystko to było związane ze zwierzętami; dzieci uczyły się naśladować ich głosy i ruchy, śpiewać piosenki o zwierzętach. Była to impreza kulturalno-edukacyjna. Zauważyłam, że nie ma za dużo imprez dla dzieci przedszkolnych i dla młodzieży. Zamierzam to zmienić.

K.: Z których projektów jest Pani najbardziej zadowolona?

K.W.: Powiem tak, ponieważ pracuję w Wydziale Kultury dopiero od 1 kwietnia 2011r., to z większych projektów, które organizowałam wspólnie z moimi koleżankami z Wydziału i z których jestem zadowolona, na pewno są to właśnie wspomniane wcześniej wydarzenia organizowane w ramach Dni Seniora. Bardzo udane były również koncerty patriotyczne towarzyszące oficjalnym obchodom rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego czy obchodom rocz-

nicy Odzyskania Niepodległości przez Polskę. W maju razem z Ośrodkiem Kultury Ochoty w Parku Szczęśliwice zorganizowaliśmy cieszący się dużym powodzeniem piknik „Majówka – Tradycyjnie na Ludowo”. Poza tym zrobiliśmy też wspólnie imprezę „Art- Ochota” na placu Narutowicza.

Zadowolona jestem również ze wspomnianej wcześniej imprezy dla dzieci „Zwierzaki to nie, pluszaki”, która została przyjęta bardzo pozytywnie; rodzice byli zadowoleni i dzieci także.

K.: A gdzie się odbywała ta impreza?

K.W.: W hali sportowej w Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Nowowiejskiej 37. Przyszło około 350 przedszkolaków z ochockich przedszkoli, wcześniej kontaktowałam się osobiście z dyrektorami przedszkoli, rozsyłałam oficjalne zaproszenia oraz plakaty.

A poza tym jeszcze, co przygotowałam? Wspólnie z Koordynatorem Edukacji Kulturalnej w Dzielnicy Ochota panem Michałem Witakiem ankietę na temat tego, jakie są potrzeby i opinie młodzieży ochockiej odnośnie oferty kulturalnej dzielnicy. Ankietę rozdałam w ochockich szkołach: gimnazjach, liceach i technikach. Wcześniej rozmawiałam z dyrektorami wszystkich szkół, aby zgodzili się taką ankietę rozdać wśród młodzieży. Do waszej szkoły też na pewno dotarła. Wyniki pozwoli mi określić, jakie są prawdziwe potrzeby młodzieży, jaka jest opinia młodzieży o imprezach kulturalnych w dzielnicy. W ankiecie pytam również, którą z polskich gwiazd chcielibyście zobaczyć, bo na zagraniczne nas pewnie nie będzie stać (śmiech). I być może właśnie w przyszłym roku, jeśli starczy funduszy, będę chciała zrobić, chociaż jeden koncert kierowany do młodzieży; może na rozpoczęcie roku (nie dokładnie 1 września, ale jakoś we wrześniu). Siądę do analizowania tych wszystkich ankiet, gdy będę miała już wszystkie przed sobą (to będzie ponad 2 tysiące ankiet). Myślę, że w styczniu będę miała już wstępne wyniki.

K.: Gdzie taki koncert mógłby się odbyć? W auli którejś ze szkół?

K.W.: Będę musiała najpierw porozmawiać z dyrektorami szkół. Są szkoły, które mają aule i fajny teren wokół szkoły: bardzo duży, zamknięty, dzięki czemu nie dostaną się osoby z zewnątrz, które niekoniecznie byłyby zainteresowane koncertem.

K.: Czy są jeszcze inne oferty dla licealistów, uczniów szkół średnich?

K.W.: Powiem tak, powoli musimy od czegoś zacząć, budżet nie jest tak wielki, żebyśmy mogła nie wiadomo, co tutaj oferować, zwłaszcza, że skromne nasze środki muszą podzielić między seniorów, młodzieży i przedszkolaków, a nawet rodziny, bo przecież corocznie organizujemy w parku Szczęśliwice piknik rodzinny – „Majówka tradycyjnie na Ludowo”. Chciałabym podkreślić, że na Ochocie bardzo prędko działa Ośrodek Kultury Ochoty, który ma rzeczywiście bogatą ofertę dla młodzieży oraz Młodzieżowy Dom Kultury Ochota. Wydział Kultury też chciałby dotrzeć z ofertą do młodzieży.

(Ciąg dalszy na stronie 7)

akt saj der



Wiosenny numer „Korniszona”, jak na tę porę roku przystało, jest pod znakiem wiosennych porządków - w domu, na podwórku, w otoczeniu, w życiu (byle własnym, nie cudzym, jak czasem lubimy! ;P), w relacjach z ludźmi, w sobie, swoich emocjach... Nasi Aktajderzy także zajęli się porządkiem wszelakim - zobaczą sami!

CZYSTO I SCHLUDNIE

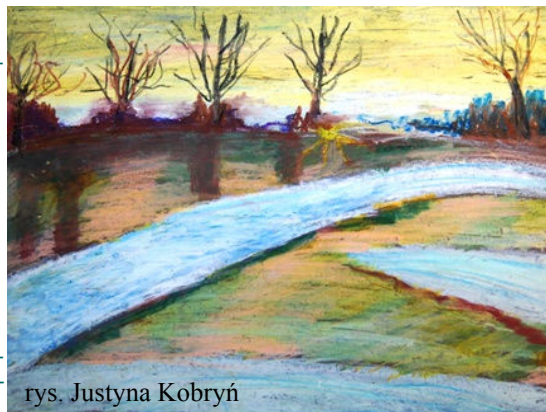
Minęły czasy, kiedy telewizorów nie mieli wszyscy, choć były czarno-białe, a w dodatku tylko jeden program, na który się czekało i każdy go oglądał. Od długiego już czasu telewizor jest ogólnie dostępny, mamy mnóstwo kanałów, co więcej, nawet kanały tematyczne i zagraniczne. A wybór programów, filmów i seriali jest nieskończony. Lecz to wszystko zaczęło ludzi nudzić i z Ameryki dotarła do nas NOWOŚĆ. Coś, czego jeszcze nie było. Coś, co każdy chciał oglądać. Było to tematem dyskusji w zasadzie każdego. Mowa o

ty za to programy telewizyjne „You Can Dance” oraz „Taniec z gwiazdami” stacji TVN (na szczęście tego drugiego już nie ma, był on za długo, w ankietach każdy miał już go dosyć, ale producenci nadal go nam wpychali, wreszcie zrozumieli). TVP 2 zaczęło tańczyć na lodzie, a w tym samym czasie POLSAT prezentował jak „ONI” śpiewają, „ONI”, czyli celebryci. Tak, lubimy oglądać talent innych lub jego brak, a następnie to komentować. Dlatego pojawił się ogólny „talent show”. Każdy mógł w nim pokazać to, co chciał. Większość uczestników śpiewała, z różnym skutkiem, ale ważna rzecz, że prezentowali talenty muzyczne. Przekonaliśmy się, iż brakuje nam starego, dobrego „Idola”. Taka luka nie mogła pozostać na rynku. I tak w tym sezonie CAŁA POLSKA śpiewa ze stacjami. A to solo, a to w duecie, a to w zespole, a nawet w chórze. Niby to nie dziwi, w końcu śpiewamy dość często: podczas kąpieli, w samochodzie, kiedy stoimy w korku i w innych sytuacjach.

reality-show. Wszyscy oglądaliśmy perypetie ludzi w domu „Wielkiego Brata”, zamkniętych tam jak w klatce. Ciągłe chcieliśmy wiedzieć, co ro-

Lubimy pokazywać swoje liczne talenty, aczkolwiek mamy jedną wadę. Jeśli jesteśmy za coś odpowiedzialni grupowo, nie ma winnego kłapy,

bią, obserwować ich, wręcz podglądać. Wdzieliśmy skandale, romanse, kłótnie, a nawet ślub, lecz i to się nam znudziło. Ale oczywiście pustka nie trwała długo, pojawiły się kolejne programy rozrywkowe tego typu i to mnie najbardziej interesuje. Najpierw słuchaliśmy, jak fałszują na castingach uczestnicy walczący o wejście do programu „Idol”. Słuchaliśmy dość długo, bo aż cztery sezony. Nadeszła kolejna pustka i długo nie było innego „talent show”, zajęliśmy się serialami. I tym stacje telewizyjne karmią nas do dziś. Jednak pewnego razu, pewnego pięknego dnia cała Polska zaczęła tańczyć. Wszyscy tańczyli, zapisywali się na kursy tańca, otwierano szkoły tańca. Odpowiedzialność ponosi-



rys. Justyna Kobryń

Może kiedyś moje marzenie się spełni...
kłęski, zaniedbania. Dlatego nasze miasta są brudne. Na chodnikach papierki, foliowe torebki i „wyzute” gumy do żucia, a trawniki w parkach ozdabiają nasi pupile. Nie byłoby w tym nic złego, jeśli byśmy po naszym piasku posprzątały, ale nie i kropka. Dlatego ja naoglądawszy się już tańczących, śpiewających i tych innych, chciałbym zobaczyć takie reality-show, w którym wszyscy sprzątają. Ale nie swoje mieszkania, bo z tym u nas nie najgorzej, lecz teren publiczny, nasze miasta, ulice, chodniki. Na przykład dwie grupy sprzątające ulice na czas, ta „która wygra dostanie nagrodę pieniężną.”

Artur Hassa, 3 A LXIX LO

WIOSENNE PORZĄDKI... (c.d. ze str. 1)

Kiedy się tak nad tym zastanawiam coraz częściej mam wrażenie, że to wiosna tylko odnosi się do miłości, np. te ukochane przez nas motylki w brzuchu, czy ciepłe uczucie.

Ostatnio nawet zauważyłem, że wiosna stała się symbolem zmian. Planowanie nowej miłości, a wręcz desperackie poszukiwania, albo zmiana partnera/partnerki na lepszy model. Więcej o miłości w poprzednim numerze :)

Szkoła. Wiosna dla uczniów to przede wszystkim dzień wagarowicza, więc w tym czasie nauka odchodzi na drugi plan, albo i dalej. Czy aby na pewno słusznie? Za chwilę przyjdzie czerwiec i większość z nas obudzi się z przysłowiowym palcem w nocku. Może warto przyjrzeć się naszej działalności w szkole. Zastanowić się nad swoim przyszłym życiem i kiedy nadejdą te dłuższe wieczory pomyśleć, czy nie

warto poświęcić swojego czasu na naukę, by w przyszłości zrobić to, co na prawdę będziemy kochać. Jednak szkoła to nie tylko nauka, ale również nasi rówieśnicy, nauczyciele, którym podczas zimy poświęciliśmy mniej uwagi. Każdy dzień to chwila, by pobyć w gronie prawie rodzinnym, poznać się, zaprzyjaźnić, po imprezować, pobawić się. Szkoła to tylko zarodek naszych późniejszych relacji z innymi. Czy może nie warto wykorzystać tego czasu? Na przykład wykorzystując ten jeden dzień w roku (21 marca) na pogłębienie swoich relacji z kolegami i koleżankami z klasy. A naukę zacząć już od drugiego dnia wiosny.

Życie. Po jesiennej chandrze i zimowej depresji nadszedł czas na wiosenne poranki, ciepłe wieczory i piękne przemyślenia. Wiosna mobilizuje nas do zastanowienia się nad sobą,

nad przyszłością, nad relacjami z innymi. Zajrzenia w głąb naszej duszy. Nie jeden z nas w tym czasie postanawiał sobie wiele zmian, a to siłownia, a to basen, a to poranne bieganie, a jak to się kończy, to już każdy z nas dobrze wie. Jedna nadejście wiosny powinno w nas wzbudzić chęć spędzenia, chociaż chwili z samym sobą. Polecam wieczorne spacerki, podczas których można przemyśleć swoje działania, postępowanie, marzenia, plany, związki, a od dnia następnego wzięcie się do wprowadzania w życie „spacerowych idei”.

Myśląc o zakończeniu i podsumowaniu nasuwają mi się tylko słowa fraszki Jana Kochanowskiego: „Jakoby też rok bez wiosny mieć chcieli, którzy chcą, żeby młodzi nie szaleli.”, bo wiosna równa się młodzieńcze szaleństwo. :)

KKK



AKTUALNOŚCI I RETROSPEKCJE

MATURZYŚCI Z Z.S. NR 26 W CZĘSTOCHOWIE

Na początku października, przyszli maturzyści z Zespołu Szkół Nr 26 odbyli pielgrzymkę do Częstochowy, na Jasną Górę.

Na miejsce dotarliśmy przed południem i bez opóźnienia. Udaliśmy się do wielkiej auli, w której zgromadzili się też uczniowie z innych warszawskich szkół. Wykład ks. Piotra Pawlukiewicza zdobył uwagę młodzieży inteligentnymi przykładami z życia. Nie można było nie słuchać. Entuzjazm uczniów był odczuwalny i wierzę, że wszyscy wiele dobrego z niego wynieśliśmy. Wykład został podsumowany słowami „**Dopóki walczysz jesteś zwycięzcą!**”. Mądre są to słowa, ponieważ odnoszą się do każdej dziedziny życia. Nie zapominajmy o nich na co dzień!

Następnie udaliśmy się na Mszę św. Kościół był wypełniony po brzegi. Po jej zakoń-



czeniu mieliśmy czas na kupowanie pamiątek, zjedzenie obiadu na mieście, czy dodatkowe zwiedzanie Częstochowy. Na koniec pielgrzymkę udokumentowaliśmy zdjęciem grupowym.

W drodze powrotnej do Warszawy śpiewaliśmy religijne i folklorystyczne znane nam wszystkim piosenki.

Częstochowa zawsze była urokliwym miejscem. I taka też była wtedy. Dziękuję, że mogliśmy raz jeszcze sobie o niej przypomnieć. Dziękuję też księdzu, nauczycielom, bez których wyjazd ten nie byłby tak udany. **Mam nadzieję i życzę wszystkim moim rówieśnikom zdanej matury.**

Piotr Książak

Technikum Nr 24, Zespół Szkół Nr 26



REDUTA ORDONA NA NOWO ODKRYTA...

*(...) Ura! Ura! Patrz! Blisko reduty - już w rowy
Wala się, na faszynę kładąc swe tułowy -
Już czernią się na białych palisadach wałów
Jeszcze reduta w środku, jasna od wystrzałów,
Czerwieni się nad czernią... Jak w środek mrowiska
Wrzucony motyl błyska - mrowie go naciska -
Zgasł - tak zgasła reduta. Czyż ostatnie działo,
Strażone z łoża, w piasku paszczę zagrzebało? (...)
A. Mickiewicz „Reduta Ordona”*

8 lutego 2012r. w Zespole Szkół NR 26 odbyła się prezentacja wystawy i wyników badań archeologicznych prowadzonych w związku z realizacją projektu:

„Projekt związany był z badaniami archeologicznymi, których celem było ustalenie faktycznego miejsca usytuowania fortu oraz określenie zasięgu i kształtu Reduty, bronionej przed Rosjanami we wrześniu 1831 r. przez Juliusza Ordona. Organizatorami wystawy są: Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie oraz Urząd Dzielnicy Ochota. Wystawa przedstawia wyniki nieinwazyjnych badań terenowych oraz sondaży archeologicznych w miejscu, gdzie znajdowała się Reduta, czyli nie jak przez całe lata uważano przy ul. Mszczonowskiej na granicy Woli i Ochoty, ale w miejscu gdzie dziś jest ul. Na Baterii, na Ochocie u zbiegu z Alejami Jerozolimskimi.



Od początku w prace bardzo zaangażowała się władza dzielnicy, podejmując starania, aby teren ten został wpisany w planach zagospodarowania przestrzennego, jako miejsce pamięci. Zwieńczeniem tych planów byłaby rekonstrukcja Reduty, ale to wymaga jeszcze wiele pracy i nakładów finansowych.

Prezentację poprowadził kierownik prac wykopaliskowych – archeolog, kustosz PMA w Warszawie p. dr Witold Migal, który, na dzień w swej pracy badawczej zajmuje się epoką brązu, a historia Powstania Listopadowego i związane z tym wydarzeniem „pozostałości” stały się kolejną pasją badawczą naukowca. W spotkaniu wzięli udział również goście z Ratusza: p. Krzysztof Kruk – wiceburmistrz oraz p. Witold Dzieciółowski - Przewodniczący Komisji Oświaty Wychowania i Sportu Rady Dzielnicy.

Gości i uczniów przybyłych na spotkanie przywitała, p. dyrektor Bożena Wróblewska, dziękując jednocześnie za umożliwienie poznania przez młodzież bardzo ciekawych wyników badań z prowadzonych prac. Oprócz

poznania archeologicznych odkryć, uczniowie obejrzeni przygotowaną wystawę, wysłuchali pasjonującego wykładu na temat Powstania Listopadowego, historii Reduty i losów jej „głównego bohatera”, uśmierconego jak wiemy w wierszu Mickiewicza, kiedy tak naprawdę Ordona przeżył, a zmarł wiele lat później na emigracji. Całość dopełniła prezentacja zdjęć z miejsca prac archeologów, plany dawnej Warszawy, widoki Reduty, fosy, wykresy badań itd.

Była to cenna lekcja historii, nieco odległej, ale przecież dotyczącej wydarzeń, które rozegrały się niedaleko naszej szkoły, o czym wielu uczniów nie wiedziało. Zresztą jak nam powiedzieli nasi goście wystawę docelowo ma zobaczyć ok. 1500 uczniów z ochockich szkół.

Wystawę w naszej szkole zobaczyło ponad 70 uczniów wraz z nauczycielami.

Anetta Kubiś - ZS NR 26



AKTUALNOŚCI I RETROSPEKCJE

TEATR NA STRAŻY: O Florce, która chciała zostać piłkarzem

W MDK przy Rokosowskiej w lutym i marcu występował gościnnie niezwykle teatr - Teatr Na Straży - stworzony przez Straż Miejską Dzielnicy Ochota. Wystawiane przezeń przedstawienie „O Florce, która chciała zostać piłkarzem” jest projektem skierowanym do uczniów klas II - interaktywną formą teatru profilaktycznego. Projekt

ten jest dopełnieniem i kontynuacją części zasadniczej oferty programowej Straży, realizowanej dotychczas w placówkach oświatowych przez koordynatorów ds. profilaktyki. Opiera się o autorskie programy i inscenizacje tworzone przez pracowników Referatu Profilaktyki. Spektakle są prowadzone w sposób interaktywny – tak by uczestni-

cy brali aktywny udział w spektaklu. Przedstawienie porusza tematykę związaną z osobami nieznanymi. Uczestnicy odpowiadają na pytania: Dlaczego warto rozmawiać z rodzicami o swoich marzeniach i kłopotach? Czym jest zaufanie? Komu można powierzać sekrety? Co to znaczy być ostrożnym? Do kogo zgłosić się w nie-

bezpiecznej sytuacji? Jak to zrobić?

Spektakl łączy postacie bajkowe ze współczesnością. Jest Herold, Halabardnik, który mówi o ostrożności... Jest też dziewczynka o imieniu Florka, która zaufała nieznanemu Panu, który jest wilkiem... Bajki przypominające zasady zaufania....

Bal Karnawałowy - Dzień Babci i Dziadka

9 lutego w MDK „Ochota” odbył się dzień Babci i Dziadka połączony z balami karnawałowymi. Prowadziła imprezę p. Ania G. z wychowankami MDK Kaja i Marysia. Tego dnia był organizowany konkurs dla Babć i Dziadków z wnuczętami. Przed konkursem dla Babć i Dziadków występowały grupy taneczne z sekcji MDK. Po konkursie wystąpił KLUB X. Wszyscy świetnie się bawili.

Kaja A. i Marysia M



NIE TYLKO WALENTYNKOWE SERCE MIŁYCH SŁÓWEK W MDK

Walentynki i całe związane z nimi ceregiele powszechnie dotyczą miłości, ale u nas... rozszerzamy działalność! Walentynki zmieniły się na MDK-owski dzień życzliwości! Dlatego też z tego powodu powstało u nas Walentynkowo - życzliwe serce z dziesiątkami liścików. Każdy kto chciał komuś podziękować, powiedzieć, że kogoś lubi czy też przekazać jakiegokolwiek inne miłe słowo mógł przycisnąć swoją karteczkę. Od razu ciepłej się robiło na sercu, gdy natrafiło się wśród tego stosu na wiadomość skierowaną do siebie. Ale czy potrzebujemy specjalnej okazji, żeby powiedzieć miłe słowo? Mam nadzieję, że nie i że na co dzień, nie tylko w MDK-u będziemy dla siebie życzliwi, i słowami dawali sobie uśmiech.

Asia



ODDALENIA 2012

PRZEGLĄD FILMÓW KRÓTKOMETRAŻOWYCH
2 CZERWIEC 2012

UWAGA FILMOWCY!

Zapraszamy do udziału w Przeglądzie Filmów Krótkometrażowych ODDALENIA 2012 i zgłoszenia swoich własnych produkcji filmowych. PFK ODDALENIA 2012 zbliżają bez względu na granice państwowe.

Weź udział w przeglądzie i przyslij swój film z każdego zakątka tego świata. Czekamy na Twój film w terminie do 30 kwietnia 2012.

Tematyka dowolna. Czas trwania od 1 do 30 min. Czekamy na etiudy, filmy dokumentalne, reportaże, impresje, animacje, teledyski. Dla twórców i widzów przewidziano nagrody.

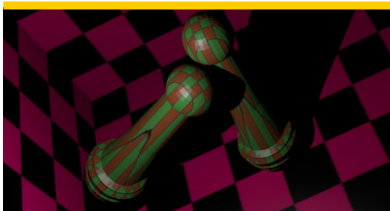


Organizator: Polski Ośrodek Społeczno-Kulturalny - Dublin, Irlandia
Regulamin konkursu na www.poskdublin.org

WIZYTA GOŚCI Z DALEKEJ MONGOLII

27 lutego w Młodzieżowym Domu Kultury „Ochota” gościła dziewięćosobowa grupa gości z Mongolii - przedstawiciele instytucji rządowych i współpracujących z nimi organizacji pozarządowych, którzy przebywali w Warszawie na zaproszenie Fundacji Batorego, aby z polskich doświadczeń czerpać pomysły do tworzonego właśnie przez rząd Mongolii nowego systemu regulacji prawnych, dotyczących zapobiegania patologiom społecznym. Goście zapoznali się ze specyfiką i strukturą działania MDK oraz programem wychowawczym i programem profilaktyki, a także z projektami realizowanymi wspólnie z Polskim Towarzystwem Zapobiegania Narkomanii, Biurem Edukacji i Wydziałem Spraw Społecznych i Zdrowia. Na pożegnanie zrobili nam (dziękujemy!) wzruszającą niespodziankę... o której napiszemy w następnym numerze! (Red.)





GRAFIKA



Polska

Nigeria



Chciałbym serdecznie zaprosić Was – Czytelników na zajęcia **SEKCJI GRAFIKI KOMPUTEROWEJ**. Na zajęciach poznajemy zasady modelowania i pracy w programach do grafiki 3D. Uczymy się także pracować przy grafice wektorowej (loga, piktogramy) i grafice rastrowej. Wszystkie projekty wykonujemy na darmowym oprogramowaniu (Gimp, Inscap, Blender), a także w miłej atmosferze, którą tworzy pani Zosia i wychowankowie. Mamy możliwość pracy i wykorzystywania swoich umiejętności w domu. Zajęcia w środy zaczynają się o godzinie 16 i kończą o godzinie 17.30. Zajęcia w piątki trwają w godzinach 17:00 – 18:30. Jeszcze raz serdecznie zapraszam!

Mateusz Rosiak

- usatysfakcjonowany uczestnik:



Różności

Wiosenne porady Huberta

Witajcie z tej strony znowu Hubert, po krótkiej przerwie wracam do „pracy”. Chciałbym tym razem napisać wam o Wiosnie, w ogólnym zarysie tej pory roku i o aktywnym spędzaniu czasu, kilka miesięcy przed naszymi upragnionymi wakacjami. Podjąłem się tego „zlecenia”, bo nie dość, że uwielbiam tą porę roku, to jeszcze nagrałbym sobie trochę. No, ale zlecenie było jak najbardziej po mojej myśli, więc się cieszę, że mogę pisać o tym, o czym lubię, więc do rzeczy... Mamy już wiosnę, przynajmniej tą kalendarzową, a za oknem pogoda potrafi płatać nam figle. No, ale powiedzmy że jest słońce za oknem, pięć stopni i siedzimy w domu przed komputerem od godziny dwunastej i jest weekend... Co wam proponuję? Przede wszystkim dla leniuchów normalne spacerki, wychodzenie z psem, samemu i ze znajomymi. Najlepszym z tych wariantów to wyjście ze znajomymi, bo można się zintegrować, zaprzyjaźnić, pośmiać itp. ... Inni mogą się pokusić o wyjście na jakiś rower, rolki, a jeszcze trudniej to iść biegać! Osobiście lubię biegać i niedługo mam zamiar zacząć, tylko zastanawiam się nad zakupem dreski, bo jeszcze może mi być za zimno... Jestem, swego rodzaju stworem, który pochodzi z ciepłych krajów :P Co tu jeszcze... wypad na rolki też nie jest zły, wychodząc ze znajomymi, swoją połówką jak ja. Naprawdę, jest tyle atrakcji w naszych miejscach zamieszkania, że to głowa mała i nie są one uzależnione od pory roku. Mogę się pochwalić też, że ostatnio spędzam czas na gokartach i tzw. 5D. Gokarty – świetna zabawa, jedzie się samochodziem jednoosobowym z sporą prędkością, a 5D... to oglądanie filmu, w którym to TY jesteś aktorem. Sami musicie to przeżyć. Jak dla mnie porównywalne do takich większych atrakcji jak bungee itp. Naprawdę polecam i to, i resztę atrakcji. **Pozdrawiam Herbert**

Piercing - czy to naprawdę zdobienie ciała???

Ozdabianie ciała towarzyszy człowiekowi od wieków, najbardziej jednak znaną formą jest tzw. piercing czyli kolczykowanie. Ciężko jest określić kiedy i gdzie zdobienie ciała kolczykami zostało zapoczątkowane, gdyż występowało w wielu kulturach, w tym samym czasie. Modyfikowanie ciała w ten sposób w starożytności miało swój określony cel, np. w starożytnym Rzymie posiadanie kolczyka w uchu było oznaką wysokiego statusu społecznego, a w Egipcie przekłuwanie pępka praktykowane przez członków rodów faraonów wiązało się z boskim pochodzeniem. Wzmianki o piercingu mamy nawet w Biblii, nie zmieniło to jednak burzliwych losów tej formy ozdabiania, która została zanegowana przez Kościół i dopiero w późniejszych czasach odkryta na nowo przez odważnych poszukiwaczy piękna i praktykowana aż do dziś. Najbardziej popularne jest przekłuwanie płatków uszu. Kolczyki w tym miejscu nosi większość kobiet, jak i niektórzy mężczyźni, spotkać je też można nawet u kilkuletnich dziewczynek. Z czasem jednak kolczykowanie przeniosło się na inne części ciała – nos, wargi, brwi, a nawet na biodra, szyję czy dłonie, w ten sposób powstał tzw. body piercing. Kolczykowanie jest typowe dla wielu subkultur np. gotów, ale można spotkać je też u zwykłych ludzi, którzy w pewien sposób chcą zaznaczyć swoją niezależność, inność, wyróżnić się z tłumu lub po prostu lubią kolczyki czy sam moment przekłuwania. Osobiście nie mam nic przeciwko temu, a nawet mogę śmiało stwierdzić, że przypadło mi do gustu takie ozdabianie ciała,

jednak jak ze wszystkim, tak i z tym można przesadzić. Wszystkie możliwe sposoby piercingu na raz nie są zbyt estetyczne i nie podobają się większości osób, bo co ciekawego w tym, że ktoś ma w twarzy (i nie tylko!) tonę żelastwa? Nic! Takie jest zdanie większości mężczyzn o wykolczykowanych kobietach i odwrotnie. Oczywiście jeden, dwa, a nawet pięć kolczyków to nic złego, ale trzeba robić to z głową. Dlatego, gdy już zdecydujemy na przekłucie jakiejś części ciała, musimy pamiętać, aby umówić się się do profesjonalnego studia piercingu, pod żadnym pozorem nie idziemy do kosmetyczki! Zazwyczaj w takim salonie kosmetycznym osoby tam pracujące robią dziurki pistoletem, co może skończyć się przykrą niespodzianką i komplikacjami. W specjalistycznym studiu wiedzą jak odpowiednio do tego podejść. Używa się tam specjalnych igieł, nie pistoletu jak u kosmetyczki, a także instruuje jak odpowiednio dbać o nowy „nabytek”. Warto pamiętać, że w większości przypadków kolczyki można usunąć, jednak i tak na ciele pozostaną ślady.

Każdy kto zdecyduje się na przekłucie swojego ciała, znajdzie coś dla siebie, formy body piercingu nie mają końca, począwszy od tuneli w uszach skończywszy na niewidocznym przekłuciu wędzidełka. Istnieją jednak też inne formy ozdabiania ciała takie jak tatuowanie, jednak o tym już innym razem.

**Życzę miłej lektury
zwolennikom i przeciwnikom
piercingu – kolczykowa maniaczka :)**



W tej nowej rubryce będziemy Wam przedstawiać różne ciekawe i nietypowe przedmioty użytkowe.



Największym marzeniem dziewczynek jest być księżniczką. Teraz nareszcie każda dziewczynka może mieć łóżko w formie karocy dostępne na stronie internetowej **Funky diva.pl**

Kaja A. i Marysia M.

WNERLAMY (WNERWIAJĄCE REKLAMY) Julia Woźniak

Jest mnóstwo reklam telewizyjnych, które nas denerwują, przeszkadzają i zostają w głowie na długi czas (czyli, chociaż wnerwiają, spełniają swoją funkcję, bo przecież o to właśnie chodzi w reklamie - żeby została w głowie widza!). Np. kilka miesięcy temu ukazała się reklama pewnego leku. Na ekranie było widać mężczyznę w czarnym garniturze i poważnym wyrazem twarzy. Mówił on, że lek ma działać, a nie smakować. Nie znam osoby, która by nie widziała tej reklamy. W jaki sposób coś takiego ma zachęcić widza do kupna produktu? Można to porównać do reklamy Fruttimax. Jest ona ciekawa, przystosowana do każdego wieku, zachęcająca melodią, pomysłem oraz akcją, która opowiada o życiu z katarrem. Takiego typu powinna być reklama, która jest puszczana w popularnych programach, przeznaczona dla każdego widza. Nie zawsze musi być dużo kolorów, fantazji, ludzi, ale powinien być zawsze „patent”, pomysł. Coś jak Serce i Rozum. Nie dotyczy w ogóle tego, co reklamuje, ale jest przyjazne i wesołe. Tak samo jak reklama Orange. Jest ona odjazdowym przedstawieniem czegoś fantastycznego, za pomocą obrazków i różnorodnych dźwięków.



czyli...
(ciąg dalszy ze strony 2)

LIS GOŃCZY POLOWANIE NA DEMOKRACJĘ!

K.: Czy te zajęcia będą odpłatne?

K.W.: Jeśli chodzi o zajęcia organizowane przez Ośrodek Kultury Ochoty i jego filie, to często będą to odpłatne zajęcia. A jeśli chodzi o imprezy kulturalne organizowane przez Wydział Kultury, to są one bezpłatne. Czasami jest tak, że dofinansowujemy jakieś imprezy. Jeśli dojdzie do skutku ten koncert, o którym myślę, to oczywiście będzie bezpłatny. Podobnie w ramach „Dni Seniora” jest wszystko bezpłatne - i kino, i teatr, i wszystkie inne imprezy, które przygotowaliśmy.

K.: Czy w tym roku dużo seniorów skorzystało z Waszej oferty?

K.W.: Sala kinowa wynajęta na 280 osób była pełna, no może z 5 miejsc było wolnych. „Prezentacje sceniczne Seniorów” w Teatrze Kwadrat zgromadziły prawie 300 Seniorów”.

K.: Czy występowali Seniorzy?

K.W.: Tak, przygotowali swoje programy artystyczne. Mamy trzy Kluby Seniora na Ochocie: na Rakowcu, na ul. Baśniowej i na ul. Stupeckiej. Wszystkie prezentowały swój program artystyczny.

Na koncercie Jerzego Połomskiego również było około 350 osób, a spektakl „Przyjazne dusze” grany w Teatrze Kwadrat obejrzało 300 Seniorów, czyli było bardzo duże zainteresowanie.

Wprowadziłam pewne novum, bo do tej pory oferta imprez dostępna była przede wszystkim dla członków klubów seniora; postanowiłam, że część tj. jakaś pula biletów została podzielona między kluby seniora, a część została przekazana mieszkańcom – Seniorom. Okazało się, że nawet kolejka stała po odbiór biletów.

K.: Okazało się, że Seniorzy są aktywni.

K.W.: Owszem. A poza tym, we wszystkich folderach – programach, czy na plakatach było bardzo wyraźnie napisane, że wstęp jest bezpłatny i to też bardzo pomogło. Pomógł nam także bardzo Proboszcz Parafii Św. Jakuba Apostoła ksiądz Henryk Bartuszek, który ogłosił w kościele, że zaprasza po odbiór zaproszeń na wspomniane imprezy.

K.: To chyba dobry pomysł i dobra współpraca?

K.W.: Tak, to jest dla mnie pewna forma dotarcia do mieszkańców. Zarówno ksiądz Proboszcz z Parafii Św. Jakuba Apostoła przy placu Narutowicza jak i ksiądz proboszcz z Parafii Opatrzności Bożej z ul. Dickensa bardzo chętnie pomagają. Współpracujemy szczególnie przy organizacji uroczystości patriotycznych, które często zaczynają się mszą świętą, a później dopiero następuje dalsza część obchodów między innymi pod pomnikiem G. Narutowicza bądź w miejscach pamięci narodowej. Bardzo sobie tę współpracę cenimy.

K.: Jaki kierunek studiów trzeba podjąć, żeby pracować w ośrodku kultury?

K.W.: Jeśli w ośrodku kultury, a nie w Wydziale Kultury, to najchętniej są chyba widziani wszyscy, którzy skończyli akademie sztuk pięknych albo kulturoznawstwo, może kierunki dla animatorów kultury. A do pracy w wydziale kultury wymagane jest generalnie wyższe wykształcenie, po prostu wyższe. Jeśli jest to humanistyczne - dobrze, jeśli jest to zarządzanie - też bardzo dobrze, dzięki takim podstawom potrafi się sprawniej kierować. Ale przede wszystkim najważniejsze są nie studia, ale doświadczenie, zmysł organizacyjny i sumienność.

K.: Trzeba chyba też umieć wytyczać cele bliższe i dalsze.

K.W.: Oczywiście, trzeba umieć nie tylko wytyczyć cele, ale jeszcze potrafić je zrealizować i trzeba mieć wizję, jak je zrealizować.

K.: Ile osób pracuje w Wydziale?

K.W.: Oprócz mnie jest 3 pracowników, są to same kobiety; tak się zdarzyło akurat teraz, kiedyś pracowali także panowie.

K.: Czy jest Pani zadowolona ze swoich współpracowników?

K.W.: Naprawdę jestem zadowolona z moich współpracowników i są naprawdę dla mnie niezastąpioną pomocą. Szczególnie, że Pani pracują już tutaj w Wydziale od dawna, znają realia i mają dużą wiedzę o dzielnicy. Wszystkie są bardzo pracowite i sumienne.

Ciąg dalszy wywiadu w kolejnym numerze



„NIE WOLNO ZOSTAWIAĆ ŚWIATA TAKIM, JAKIM JEST”

Rok 2012 obwołany został Rokiem Janusza Korczaka dla uczczenia 70 rocznicy śmierci Starego Doktora i jego wychowanków w obozie zagłady w Treblince. W świadomości społecznej Polaków pozostaje on właśnie przede wszystkim symbolem bohaterskiego poświęcenia, lojalności i odpowiedzialności, a piękny film Andrzeja Wajdy ten topos męczeńskiej śmierci Korczaka w imię dzieci jeszcze bardziej utwierdził. To jednak tylko drobna część prawdy o Januszu Korczaku. My chcemy w Roku Korczakowskim pokazać nie tylko tego mitycznego bohatera w martyrologicznej aureoli, ale także - głównie - Korczaka żywego. Chcemy pokazać człowieka, który nie zgadzał się na zło i przemoc, który próbował zmienić świat na lepsze, wychowawcę, który w dziecku dostrzegł pełnoprawnego człowieka, którego idee brzmiały w całej współczesnej pedagogice; pisarza, który tworzył sercem, którego książki wzruszają i cieszą do dziś. Człowieka, który także dzisiejszemu młodemu człowiekowi ma wiele ciekawych, mądrych, aktualnych rzeczy do powiedzenia. Przemówi on do Was w nowym musicalu „Król Maciuś I”, stworzonym przez Grupę Musicalową „Dream Team”, w zabawkach z kategorii specjalnej konkursu „Moja Zabawka”, w różnorakich materiałach, które przygotowujemy do publikacji w „Korniszonie”. W tym celu także **OGŁASZAMY KONKURS „KORNISZONA” NA UTWÓR LITERACKI INSPIROWANY IDEAMI I TWÓRCZOŚCIĄ JANUSZA KORCZAKA**, o patronat nad którym wystąpiliśmy do Stowarzyszenia im. Janusza Korczaka i Rzecznika Praw Dziecka Zapraszamy do udziału wszystkich naszych Czytelników! Rozstrzygnięcie konkursu i rozdanie nagród nastąpi w czerwcu 2012, a od września będziemy publikować nagrodzone prace. Szczegóły, regulamin konkursu i kartę zgłoszenia znajdziecie na stronie MDK: www.mdkochota.com, informacja o konkursie zostanie także rozesłana do Waszych szkół.

ZAPRASZAMY!



**ROK
JANUSZA
KORCZAKA**

2012

**Nie ma
dzieci
- są ludzie**



Oswajanie Pegaza...

Wiosennie i słonecznie witamy naszych dzielnych podniebnych dżokejów! :) Panosząca się już na całego wiosna sprzyja raczej szaleństwom na powietrzu niż ślęczeniu nad lekturą, ale nie tracimy nadziei, że po szaleństwach owych znajdzie się wieczorkiem chwila na relaks i zacną rozrywkę przy czytaniu kolejnej porcji młodzieżowej twórczości literackiej, jaką Wam dziś serwujemy. Zapraszamy też wszystkich Pegazowych miłośników do udziału w konkursie literackim związanym z Rokiem Korczakowskim, który ogłaszamy na stronie 7. Z przyjemnością będziemy publikować Wasze prace w naszej rubryce! :)

Kochaj ile w sercu wiary,
bo to przecież nie są czary,
że gdy mamy miłość w sobie,
która radość daje tobie.

To rozkwitasz pięknie tak
jak się budzi wiosną kwiat
co promyki pierwsze czuje
słońce nimi go całuje

Bo w nas miłość czyni cuda
I wierzymy że się uda
tym uczuciem ciepło dać
nic nie może jej się stać...

Arletta Lewenda

Lek na wszystko

Dnia pewnego
- Miałem sen,
Że wynajduję coś wspaniałego,
Nieznanego,
Praktycznego!
Zlewam antygrypinę,
Rutinascorbin i aspirynę.
Podgrzewam cały skład mieszanki,
W tosterze,
Gdzie pieką się zwykle grzanki.
Dorzucam tabletki rosółowe
(Me grzanki będą smaczne i zdrowe),
Dorzucam dobry kolegi humor,
Urodzinowy hałas i rumor.
Dorzucam zeszyt do polskiego,
Matematyki i niemieckiego.
A na przyprawę,
Coś specjalnego!
Legię Warszawa dla zdrowia fizycznego!
Jak dobrze gdyby można było tak
uleczyć KAŻDEGO!!!

**Konrad Czapski, klasa IV a
SP 280 w Warszawie**



KLAN (Kwiatkowskich)

ROBERT NICEWICZ

Rozdział II

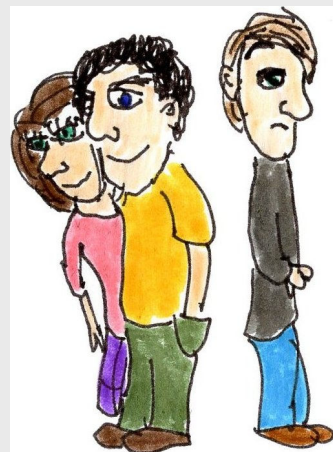


Nadeszła godzina 12:00. Naczelną zawołała wszystkich pracowników na korytarz, po pierwsze, by zobaczyć kto zasługuje na pozostanie w redakcji, po drugie, poinformować, że artykuły muszą być już gotowe do druku. Bernadetta podeszła do Beaty i Justyny, mówiąc: - Czyli jestem złowrogą zwiędłolicą, tak? Jeżeli macie tyle do gadania, to ciekawe, czy wasze artykuły są już gotowe? - Proszę! – powiedziała Justyna, podając swój. - Hmm... nieźle... Maseczka z alg?... Domowe leki... Brawo! Jeszcze zostaniesz! - A teraz nasza Beatka... - Proszę, nasza pani naczelną Kozłowska-Bober! – powiedziała z ironią. - Proszę, proszę... nieźle! Zwalniam cię! Wszystkich zamurowało. Beata zwolniona? To nie może być prawda!? Ale jednak twarz naczelną nie wy-

glądała na uśmiechniętą, aż tu nagle: - HA, HA, HA! Mam cię! Podśledzałam cię, jak mówiłaś, że może cię zwolnić i zrobiła ci kawał! Ha, ha, ha! – uśmieła się naczelną. - Ty jędzdo wredna! Najadłam się strachu przez cię! – wkurzyła się Beata. - Oj, moja droga, nie znasz się na żartach? Po za tym nie przypominam sobie, żebyśmy przeszły na ty! - Przepraszam – powiedziała ze skrucą przyjaciółka Justyny. - Nie dosłyszałam reszty zdania... - Przepraszam pani naczelną Kozłowska-Bober. - I tak masz się zachowywać, moja panno, bo jak nie, to na serio cię wyrzucę.

W tym samym czasie w szkole Konrada trwała lekcja historii. Pani Jackowska wypytywała po kolei, co uczniowie wiedzą o średniowieczu. Przyszła kolej na Konrada. - Powiedz mi, mój drogi... co to był augustynizm? - Augustynizm... może zacząć tak... twórcą był św. Augustyn, syn św. Moniki, urodzony w Kartaginie... Pani Jackowska przerwała Konradowi - Dobrze... ale coś ci to idzie ciężko, więc posłuchaj swojej koleżanki Marty. Marta to kujonka z każdego przedmiotu. Koledzy z klasy

nazywają ją Cygan, bo ma lekko brązową skórę. Marcie oczywiście się to nie podoba i ciągle skarży się wychowawczyni, pani Grażynie Sienkiewicz, która uczy języka polskiego. Podczas, gdy „Cygan” mówił o augustynizmie, Mateusz, dowcipniś i kiepski uczeń, rzekł: - Cygan przykniń się! Ciągle tylko nawijasz i nawijasz, a może byś powiedziała „Cyganka prawdę ci powie” i zwinęła komuś kasę? A nie tylko kujesz i kujesz, a potem się wymądrzasz! - PAWLIKOWSKI! – krzyknęła pani Jackowska – Co to ma być! Natychmiast do dyrektorki! Ale już...! - Dobrze, już dobrze! - I ja ci coś powiem – stwierdziła Marta – Cyganka prawdę ci powie: biedny będziesz, oj biedny. Cała klasa się zaśmiała, a Mateusz pokazał język nam wszystkim i trzasnął drzwiami.



PRZYGODY ALEKSANDRA Mateusz Rosiak

Drodzy czytelnicy to już druga przygoda Aleksandra. Wyjątkowo odbędzie się dawniej... W pięknych czasach, kiedy linia 186 jeździła do Metra Wilanowska.

Ups... Zdradziłem tajemnicę... Serdecznie zapraszam do lektury.

EPIZOD 2

Znajomi z redakcji

„Did – did” - obudził mnie budzik. Była już 11. Mama zrobiła pyszne śniadanko. Wyszedłem na przystanek. Ujrzałem odjeżdżający autobus linii 186. Następny za 10 minut! No cóż... Wyciągnąłem aparat i robiłem zdjęcia każdemu autobusowi, który podjeżdżał... O! Właśnie przyjechało moje 186. Wsiadłem jak gdyby nigdy nic, skasowałem bilet, usiadłem i... Dosiadł się do mnie Korniszon. Wyglądał tak: Miał zielone nóżki, niby korzenie, niby druty. Jego tułów przypominał korniszona (przepraszam, Korniszona).

Charakteryzował się niebieskoszarymi oczami i brakiem szyi. Porozmawiałem z Korniszonem na temat komunikacji miejskiej, gazety „Korniszon” i o kilku sprawach prywatnych. Spostrzegłem, że jesteśmy już na ul. Raclawickiej. „Ciekawe, co tu robi ten Korniszon?” – myślałem. Na przystanku wsiadła cała ekipa z klasy: Marcin, Zdzisiek, Marian, Waclaw, Hieronima, Wincenty, Marianna i Natasa. Zapoznałem ich z Korniszonem. Wtem w autobus wjechało jakieś auto osobowe. Nasze 186 było niezdolne do dalszej jazdy. Mój kolega Waclaw się bardzo zdenerwował, a to dlatego, iż był to

jego ulubiony lewar. Wszyscy wysiedli, rozeszli się w swoje strony, a ja czekałem na wóz pogotowia technicznego... Zawsze to jakieś fajne zdjęcie. Siedziałem na ławce około 10 minut. Przyjechał autobus pogotowia technicznego. Zrobiłem wozowi sesję. Następnie nadjechał „bizon” linii 186 zatrzymał się na miejscu wypadku. Otworzył drzwi i zaprosił pasażerów do środka. Ryczał nieziemsko. Dojechał do Alei Wilanowskiej. Zatrzymał się na przystanku. Teraz już tylko długa prosta i jesteśmy na petli... Rozpedził się do 70km/h. Była to bardzo szybka jazda. Dojechalismy do Metra Wilanowska



OPUSZCZONE MIASTO

Pewnego mglistego poranka obudziłam się w opuszczonym miasteczku. Nie wiedziałam co tu robię i jak się tu znalazłam. Byłam przestraszona. Kiedy ruszyłam ciemną ulicą zauważyłam, że ktoś lub coś mnie śledzi.

W pewnej chwili zaczęłam szybko uciekać, ale to coś biegło za mną. Poczulałam straszny ból w nodze, więc się zatrzymałam na chwilę. Odwróciłam się na moment, żeby zobaczyć czy nadal mnie śledzi i zauważyłam przy opuszczonym budynku tajemni-

czego chłopaka w kapturze. Przyglądał mi się, a ja jemu. Po chwili ruszył w moim kierunku.

Nie wiedziałam czy mam uciekać przed nim, czy z nim pogadać co to za miejsce i co tu robię. W pewnej chwili usłyszałam z jego ust słowo „uciekaj!” Nie wiedziałam co mam zrobić. Ziemia zatrzęsła się i zaczęła pękać. Pomyślałam, że to koniec mojego życia, nie chciałam umierać, miałam dopiero 14 lat, może i miałam okropne dzieciństwo ale miałam dla kogo żyć...

Spanikowałam, schowałam się w jakimś straszonym opuszczonym domu. Po chwili zasnęłam, bo byłam bardzo zmęczona. Obudziłam się następnego dnia. Kiedy otworzyłam oczy zobaczyłam, że leżę na strychu. Rozejrzałam się i przypominałam sobie, że przecież jestem w tym straszonym, tajemniczym mieście. Po dłuższej chwili walki ze strachem zesłam na dół i okazało się, że jestem we własnym domu... Zrozumiałam, że to był tylko sen...

Ala

CZY WARTO... Julia Woźniak

Niebieska może być woda,
Zielone bywają być góry,
Lecz tylko i wyłącznie
Jedna rzecz na świecie
W tych kolorach
Jest czegoś warta.
To właśnie jest niebo.
Dlaczego na palecie artysty
Widnieje zawsze dwanaście kolorów.
Dlaczego świat nie jest czarno-biały.
Czemu kwiaty mają różne zapachy,
A każdy człowiek jest inny.
Na te pytania mogły by być odpowiedzi.
Owszem.
Ale czy warto niszczyć zagadkę.
Czy wtedy świat będzie lepszy.
Co dzięki temu zyskamy.
Czy warto jest to wiedzieć.
Czy warto o to wypytywać Boga...
Nie...

ALICJA rozdział II

Mama mnie szybko wygoniła z domu, abym poszła do szkoły. Nudziło mi się. Kopałam kamyk.
- A!ć!
Podniosłam głowę i wytrzeszczyłam oczy.
- Lucy?
- Cześć.
Lucy to była moja „tutejsza” przyjaciółka. Była nieco niższa ode mnie, ale bardzo zabawna, jeśli chodzi o humor. Jej ciemne, brązowe włosy szły w parze z kocimi oczami, które były najbardziej wyróżniającym się elementem twarzy. Była naprawdę ładna, miała powodzenie u chłopaków i nie tylko, dawała także innym dziewczynom wzór do naśladowania. Zawsze byłam o nią zazdrosna.

Miała dobre oceny ze wszystkiego (oprócz plastyki), była ulubienicą nauczycieli, ciągle była w centrum uwagi. Ale, o dziwo, to ona chciała się ze mną zaprzyjaźnić.
No a co ze mną? Ja byłam typem osoby, które nie zwracają uwagi innych, ale wiedzą o wszystkim, co się dzieje wokoło. Po prostu najlepiej siedzieć cicho i nie mieszać w problematyczne sprawy. Chociaż był taki jeden przypadek, kiedy musiałam działać i nieźle wywołałam sensację w szkole...

LINDA MANGA
DYLĄG



Wywiad z Barbarą – moją babcią (c.d. z numeru 54)



Mateusz: Jak przebiegała twoja praca?

Babcia: Przez 20 lat uczyłam dzieci, potem zostałam dyrektorem szkoły, a następnie powołano mnie na stanowisko starszego wizytatora do spraw wymiany międzynarodowej w placówkach oświatowych w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Warszawie.

Mateusz: To ciekawa praca. Powiedz, na czym polegała?

Babcia: Do moich kompetencji należało przygotowanie dokumentów do nosyfikacji świadectw szkolnych osób wracających z zagranicy lub cudzoziemców przyjeżdżających do Polski na studia. Nie wiem, czy wiesz, ale świadectwa szkolne są bardzo ważnymi dokumentami wymagającymi potwierdzenia ich prawdziwości, ponieważ system oświaty jest tak skonstruowany, że należy przejść określone stopnie w edukacji, by móc osiągnąć stopień wyższy, n. p. egzamin maturalny to warunek przyjęcia na studia. Niestety, zdarzało się dosyć często, że dokumenty szkolne były po prostu sfalszowane. Nietrudno było to udowodnić w naszym kraju, bo wszystkie oceny wpisywane są do specjalnych arkuszy, a wydane przez szkołę świadectwa kontrolowane jako druk ścisłego zachowania. Jednak w przypadku dokumentów z innego kraju sprawa się komplikowała. Trzeba znać dobrze systemy edukacji w innych państwach, sposoby potwierdzenia wykształcenia – najczęściej poprzez zupełnie inny system oceniania, by potwierdzić prawdziwość dokumentów.

Mateusz: Jakie świadectwa były najbardziej kłopotliwe do potwierdzenia ich autentyczności?

Babcia: Dużo problemów miałam z dokumentami niemieckimi, angielskimi i koreańskimi. Niektóre świadectwa miały charakter opisowy i wtedy bardzo trudno było dostosować je do polskich wymagań.

Mateusz: To jest rzeczywiście trudne. Myślę, że dzisiaj jest znacznie więcej takich problemów, ponieważ wielu Polaków wyjeżdża za granicę i tam kształci dzieci.

Babcia: Z pewnością.

Mateusz: Byłaś zadowolona ze swojej pracy, babciu? Czy coś szczególnie lubiłaś w swojej pracy?

Babcia: Robiłam to, co zawsze lubiłam, miałam kontakt z dziećmi i młodzieżą. Zawsze chciałam zostać nauczycielką. Lubiałam szczególnie nawiązywanie kontaktów międzynarodowych ze szkołami w Europie, a nawet w Stanach Zjednoczonych. Nadzorowałam n. p. kolonie polonijne, byłam także pełnomocnikiem przy ambasadzie polskiej do spraw wymiany dzieci i młodzieży zaraz po zjednoczeniu Niemiec. Dosyć często wyjeżdżałam za granicę. Najlepiej wspominam wyjaz-

dy do Luksemburga, Estonii i na Litwę.

Mateusz: Przez długi czas byłaś dla mnie osobą, której zachowania nie zawsze potrafiłem zrozumieć, a rodzice nie rozmawiali ze mną na te tematy. Może dziś wyjawisz mi choć jeden ze swoich sekretów?

Babcia: Zdaję sobie sprawę, że mam bardzo skomplikowaną osobowość... piętnaście lat temu przeżyłam coś takiego... że doszłam do punktu zwrotnego w moim życiu. W psychologii nazywa się to dezintegracją pozytywną osobowości. Moje życie zmieniłam o sto osiemdziesiąt stopni... Zobaczyłam jak na taśmie filmowej wszystkie momenty życia, które nic nie były warte. Niszczyły mnie, a przyczyną było dążenie do perfekcji, które nie pozwalało pokazywać innym moich słabości. Wreszcie nabrałam dystansu do wielu spraw, aczkolwiek nie do końca... Zaczęłam interesować się filozofią, etyką, historią i teologią. Myślę, że to nadało nowy sens mojemu życiu... Ciągle się uczę kochać ludzi, rozumieć ich i akceptować takimi, jakimi są. Jednak nie zawsze mi się udaje, to trudna sztuka.

Mateusz: Rozumiem, że to są dla ciebie, babciu, trudne sprawy, jednak może powiesz mi, na czym polegała twoja (jak określiłaś) pozytywna dezintegracja osobowości?

Babcia: No, cóż... nagle zaczęłam wartościować swoje życie i w końcu ustaliłam, co w moim życiu jest dobre, a co złe, co mnie uszczęśliwiała, czy się spełniłam jako matka, kobieta, czy to, co robiłam z pasją, było warte mojego trudu? Doszłam do wniosku, że muszę się wyzwolić od samej siebie, uwolnić od złych emocji, przyznać się do wszystkich moich braków i zastanowić się, czy mam chociaż jednego przyjaciela wokół siebie.

Mateusz: Warto było?

Babcia: To było dla mnie bardzo trudne i bolesne... takie przyznanie się do tego, że mam prawo być niedoskonała i nie gonić za czymś ulotnym.

Ale warto było, ponieważ odzyskałam spokój wewnętrzny, pogodziłam się sama ze sobą. W tej chwili jestem już starszą osobą, ale mimo różnych doświadczanych krzyży, na przykład zdrowotnych czy materialnych mam coś, co mnie wzbogaca – spokój wewnętrzny i poczucie szczęścia, mam swoje życie duchowe.

Mateusz: Bardzo dziękuję, babciu, za tę rozmowę, dała mi wiele do myślenia. Mam nadzieję, że jeszcze nieraz porozmawiamy... o życiu.

Babcia: Ja też.



Słownik Wyrazów Dobrych:

PORZĄDEK

„Porządek jest rozmieszczeniem równych i nierównych rzeczy z wyznaczeniem odpowiedniego dla każdego z nich miejsca”

Drodzy Koriczytelnicy!

Jak już wszyscy czujemy i wiemy (zgodnie z kalendarzem), wreszcie, nareszcie mamy upragnioną i wyczekaną WIOSNĘ. Promienie słoneczka ogrzewają twarze, wnoszą ciepło i optymizm do ludzkich serc. Jest w nas coraz więcej radości, wracają chęci i siły do pracy. A jak przystało na tą porę roku, tradycyjne już stają się wiosenne PORZĄDKI. Razem z wychowankami Klubu X postanowiliśmy przemyśleć to słowo w różnych aspektach i doszliśmy do takich oto wniosków.

Przed wszystkim to słowo w ujęciu czynności, w znaczeniu dosłownym i potocznym, oznacza nic innego jak ogólnopaniujące sprzątnię, np. po zimie i jej skutkach. Sprzątamy przestrzeń, która znajduje się dookoła nas: parki, ogrody, chodniki, w domach lśnią już szyby okien i zadbane podwórka. Ale porządek w sensie czystości nie jest jedyną definicją tego słowa. Otóż często w naszym życiu dzieje się coś, na co nie mamy wpływu, pewne rzeczy, sytuacje spadają na nas jak „grom z jasnego nieba”. Przytacza nas ciągły pośpiech i niezliczone godziny w szkole czy pracy. Wiosenny czas to też taki dobry moment na generalne porządki w swoim życiu, na spojrzenie na świat z innej, lepszej perspektywy. Już czas obudzić się z zimowego snu i przygnębienia, które tylko potęguje fatalny nastrój i świadomość, że nic w życiu się nie udaje tak, jak byśmy chcieli. A przecież wcale tak nie musi być. Wystarczy otworzyć się trochę na innych, zdobyć na odwagę i stawić czoła niepowodzeniom, a na pewno wyciągnąć z nich wnioski na przyszłość. Wiosna to zwiastun nowego, odradzającego się życia - życzę Wam uporządkowania siebie wewnątrz i przestrzeni na zewnątrz, korzystania z otaczających Was ludzi. Nawet jeśli czasami coś nie idzie po naszej myśli, to najważniejsze, aby umieć dostrzegać bliskie osoby, które pomogą nawet w największych porządkach.

Wasz nowy słownikopis:

Doktor Zrehabilitowana Kornisława Kisz-Zieleńska



NOWA RUBRYKA: BOHATEROWIE SĄ WŚRÓD NAS...

KorniCzyteInicy, zastanawialiście się kiedyś, czy znacie jakiegoś bohatera? Myślicie, myślicie..., szukacie pewnie w książkach, telewizji... A bohater jest obok Was. Może to Wasz tata lub Wasza mama, może babcia albo dziadek, wujek, ciocia, sąsiad, pan z kiosku. Ja mam w rodzinie bohatera. To mój pradziadek Eugeniusz. Chciałabym przedstawić fragment jego życiorysu. Napiszcie do nas o Waszych bohaterach, podzielcie się z ich historią. Zapraszamy!

Eugeniusz Marecki, Pseudonim „Robak” - Strzelec ochotnik - Batalion Kilińskiego AK, Kompania „Watra”, 169 pluton



Urodziłem się 27 lutego 1928 w Giżycach powiat Sochaczew, moi rodzice to Stanisław i Stefania Haber. Od marca 1929 mieszkam w Warszawie. Do Armii Krajowej

„Bat” J. Kilińskiego IV kompania por. „Watry” zostałem wprowadzony przez dowódcę 169 plutonu porucznika Eugeniusza Kuźwę pseudonim „Hipek”. W kwietniu 1944 roku składałem przysięgę w mieszkaniu dowódcy 1 drużyny plutonu Ryszard Folgart pseudonim „Antek” ul. Szlenkierów 30 m 15 przydziel do lekcji szturmowej dowódcą bosman Franciszek Jabłoński pseudonim „Bosman”. Przeszedłem szkolenie z bronią krótką w mieszkaniu dowódcy plutonu. Młynarska 54/56 cmentarz Ewangelicki, P.M. W mieszkaniu dowódcy drużyny, moździerz Angielski 82,4 i granatnik Angielski typu „Piat” w stolarni dowódcy lekcji moździerza pseudonim „Rysik” Młynarska 50. W dniu 27.07.44 godz.17.00 zgrupowanie na cmentarzu Ewangelickiego -Augsburskim Młynarska 54/56 do godz. „W” 1.08.44 godz.17.00 lekcja pod dowództwem „Bosmana” zajmujemy pozycję na posesji obozowa 12 w narożniku ul. Ostroga róg Sołtyka. Po odparciu i likwidacji niemieckiej kolumny z „Naftufki” zostajemy wycofani na Cmentarz Ewangelicki. Przemarsz na teren Klasztoru ul. Żelazna – Żytnia –Wronia. Udział w walkach o szkołę ul. Ogrodowa, szkołę publiczną Żelazna róg Leszna za murem Getta, barykada

Żelazna róg Ogrodowej. Dnia 12.08.44 wobec braku amunicji oraz grożącego okrążenia na polecenie dowódcy kompanii na ul. Elektoralfaj rozwiązanie drużyny. Razem z ojcem przedostałem się na Sieną róg Żelaznej, brak hasła uniemożliwia nawiązanie kontaktu. 20.08.44 po przez Czyste i Włochy opuszczamy Warszawę. 23.08.44 docieramy do Sochaczewa. Wobec łapanek znajomi ojca przeprowadzają nas i załatwiają bezpieczne lokum w majątku Brzozów. W dniu 14.01.45 po manewrze oskrzydłującym Radzieckich Wojsk Rakietowych po południu następuje wyzwolenie. 17.01.45 ciężarówką wojskową wróciłem do Warszawy.

Zebrała i opracowała: Marysia



Mała Marysia z dziadkiem

ŚWIAT WARTOŚCI W INTERNECIE - ciąg dalszy ze strony 1

Wszędobylskie Korniszonki szukają wartości podczas Dni Bezpiecznego Internetu w SP 264 (część 1)

W styczniu i w lutym w naszej szkole obchodziliśmy **Dni Bezpiecznego Internetu**. Dlaczego? Ponieważ Internet jest jednym z najnowocześniejszych i najczęściej obecnie stosowanych mediów informacyjnych i komunikacyjnych, a więc i edukacyjnych.

Dzień Bezpiecznego Internetu obchodzony jest z inicjatywy Komisji Europejskiej od 2004r. i ma na celu inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych. W Polsce Dzień Bezpiecznego Internetu od 2005 roku organizowany jest przez Fundację Dzieci Niczyje oraz Naukową i Akademię Sieć Komputerową (NASK).

Tematem przewodnim tegorocznego międzynarodowego Dnia Bezpiecznego Internetu był „**Internet jako łącznik między pokoleniami**”. Wszystkie działania w naszej szkole realizowane pod hasłem **"Wspólnie odkrywamy cyfrowy świat! Bezpiecznie!"** miały uświadomić nam, jakie zagrożenia mogą być następstwem niewłaściwego korzystania z komputera oraz Internetu. A działu się naprawdę wiele. Podczas zajęć komputerowych młodszy uczniowie uczestniczyli w war-



szawskiej kampanii edukacyjnej „Poznaj bezpieczny Internet”. Na przykładzie przygód Sieciaków: Ajpi, Netki, Spocia-ka, Kompla poznali różne formy zagrożeń związanych z Internetem. W domu wspólnie z rodzicami lub dziadkami odbywali interaktywny kurs na platformie www.dzieckowsieci.pl. Był też konkurs plastyczny „Baw się w Internecie bezpiecznie”, konkurs literacki na wiersz lub opowiadanie na temat bezpiecznego korzystania z sieci. Podczas debaty uczniowskiej stworzyliśmy nasz **Dekalog Internauty**. Co uznaliśmy za najważniejsze?

1. *Wchodź na bezpieczne strony!*
2. *Szanuj innych – nie obrażaj!*
3. *Stwórz trudne hasło!*
4. *Mów, jeśli jest coś nie tak!*
5. *Nie flooduj, czyli nie zaśmiecaj!*
6. *Nie rozsyłaj internetowych łańcuszków!*
7. *Nie pisz bez potrzeby wielkimi literami!*
8. *Zwracaj się do konkretnego Internauty!*
9. *Nie zakładaj sobie niepotrzebnych kont e-mail!*
10. *Szanuj cudzą własność!*

Były też pogadanki na temat: „Komputer wróg, czy przyjaciel”. A nasi rodzice

uczestniczyli w wykładzie „Twoje dziecko w sieci”.

Na apelu podsumowującym gościliśmy panią Annę Wielgo – nauczyciela instruktora Młodzieżowego Domu Kultury „Ochota”, trenera ART, wykładowca akademickiego, której zadaliśmy wiele nurtujących nas pytań, na przykład: co się dzieje z ludźmi, którzy prześladowają kogoś w Internecie?, czy korzystanie z portali społecznościowych jest bezpieczne?, jak sprawdzić, czy osoba jest tą, za którą się podaje?

Dziękujemy wszystkim, którzy uświadomili nam, że surfowanie po Internecie jest bezpieczne, jeżeli poznamy zagrożenia i nauczymy się ich unikać. Mnóstwo zrozumieliśmy i nauczyliśmy się, spojrzeliśmy inaczej na Internet, **którego używanie jest przecież dla wielu z nas tak naturalne jak powietrze**. Postanowiliśmy też poszukać wartości w Internecie, ale o tym w następnym numerze „Korniszona”.

Życzymy bezpiecznego surfowania i zapraszamy do lektury wiersza nagrodzonego w konkursie literackim (na okładce).

Wszędobylskie Korniszonki z SP 264



W Stronę Wartości

ODLOTOWA RUBRYKA SPORTOWA

PORADNIK DOBREGO KIBICA!

Na początku chcielibyśmy Wam powiedzieć, że mamy dla Was niespodziankę. Na pewno wszyscy się cieszą :) Mianowicie w tym „Poradniku Dobrego Kibica” (już druga część) zamiast jednej grupy „A” opiszemy wszystkie grupy! Informujemy Was o tym, ponieważ w poprzednim numerze Korniszona zapowiedzieliśmy opis tylko jednej grupy.

W grupie „A”, zwaną też „grupą marzeń”, zagra nasza reprezentacja oraz reprezentacje Rosji, Grecji i Czech. Piłkarze z tej grupy zagrają na stadionach w Warszawie i we Wrocławiu. Według rankingu FIFA najsilniejszą drużyną w tej grupie jest Rosja, a najsłabszą Polska. Jednakże Polska gra w swoim kraju, na swoich stadionach więc mamy realne szanse wyjść do ćwierćfinału. Pierwszy mecz odbędzie się 8 czerwca na Stadionie Narodowym w Warszawie. Zagra nasza reprezentacja oraz team z Grecji :)

Grupa „B”, lub inaczej „grupa śmierci”, jest najsilniej obsadzona grupą na tych mistrzostwach. Praktycznie zawsze na tych zawodach istnieje taka grupa. Do tej grupy zostały wylosowane reprezentacje Danii, Holandii, Niemiec oraz Portugalii. Te reprezentacje mają bardzo wyrównany poziom gry, lecz za faworytów uznawani są Holendrzy jako wicemistrzowie świata 2010 roku. Zawodnicy tych drużyn

zagrają na ukraińskich stadionach w Charkowie i we Lwowie. Pierwszy mecz odbędzie się 9 czerwca w Charkowie.

Grupa „C” przedstawia się bardzo ciekawie. Jest w niej mistrz świata z Mundialu - Hiszpania oraz Włochy, Chorwacja i Irlandia. Pierwszy mecz grupy C odbędzie się w Gdańsku 10 czerwca, w którym zagrają Włochy i Hiszpanie. Piłkarze ci zagrają również na stadionie w Poznaniu. Faworytami do wyjścia z grupy są Hiszpanie oraz Włochy.

Grupa „D” - zagrają w niej nasi wschodni sąsiedzi - Ukraińcy oraz reprezentacje Anglii, Szwecji i Francji. Mecze tej grupy odbędą się na stadionach w Doniecku i Kijowie. Pierwszy mecz odbędzie się w Doniecku 11 czerwca. Gospodarze nie są uznawani za faworytów, a wręcz większość uważa, że nawet nie wyjdą z grupy. My życzymy im jak najlepszego wyniku. W następnym numerze naszego miesięcznika najprawdopodobniej (bo do końca jeszcze nie jesteśmy pewni :D) opiszemy, pokażemy itp. stadiony w Polsce, na których zagrają uczestnicy EURO 2012.

Tymczasem pozdrawiamy Was!

**Krzysztof Szybczyński :D
oraz Maciej Grzegorzczak :)**



KISZONKA

ŻYCIE W KARNAWALE...

U podstaw każdego święta istnieje zawsze jakaś koncepcja czasu, czy to przyrodniczego, historycznego, czy biologicznego – wiązało się to z przełomowymi momentami w życiu człowieka, społeczeństwa czy cyklu przyrody (na przykład równonoc). Kluczową rolę dla świąt pełniły momenty śmierci i odrodzenia, one właśnie stanowią o „świętości święta”. W warunkach państw feudalnych i klasowego podziału, jaki panował w średniowieczu, to odrodzenie i śmierć, meritum święta, mogły w sposób czysty i niepowstrzymany zaistnieć jedynie w karnawale i w ludowo-jarmarcznych, opartych na śmiechu elementach innych świąt. Ta świętość karnawału staje się formą drugiego życia, w czasie, w którym człowiek funkcjonuje w królestwie utopijnym, równym i obfitym w dobrobyt. Oficjalne święta natomiast nigdy nie wyprowadzały nikogo poza ramy funkcjonujących hierarchii, podziałów świata, miały na celu raczej wzmocnienie starego porządku. W tym przypadku związek święta z czasem staje się formalny, wszelkie bowiem zmiany i kryzysy święto odnosi oficjalnie jedynie do przeszłości, utwierdza religijne i polityczne normy, zakazy, reguły panujące – ton takiego święta przez to nie może być inny niż poważny. Bachtin pisze, że oficjalne święto popełniło zdradę wobec

prawdziwej natury ludzkiego świętowania – wypacza ją. Ale ta dwoistość, świętość, zabawa nie da się wypłenić, ona nadal funkcjonuje. Trzeba zatem tolerować i nawet w jakiś sposób legalizować te pozaoficjalne części świąt, trzeba pozwolić ludziom się bawić. Karnawał jako czas święteczny całkowicie triumfalnie i z dużym pietyzmem obchodził uwolnienie od panującej prawdy, ustrojów, hierarchii, znosił normy i zakazy funkcjonujące na co dzień. Nie miał być uwieczniony, nie miał posiadać produktu finalnego, miał trwać, nie odnosić się do przeszłości – był stricte teraźniejszością. Współcześnie galeria handlowa to miejsce kultu teraźniejszości, Jest na swój sposób poza czasem. Na ścianie nie uświadczysz zegarów, a sztuczne oświetlenie dezorientuje, tracimy poczucie czasu. Nie ma w niej przyszłości, nie ma przeszłości. Jest tylko tu i teraz. Galeria jest również zminiaturyzowanym światem w świecie. Ma uliczki, sklepy, kina, siłownie, parki zabaw, restauracje – wszystko co służy zabawie, przyjemności, rozrywce. Gdy wchodzimy w jej prog, naszym jedynym zadaniem jest poddać się przyjemności konsumpcji. Uwalniamy się na chwilę od tego, co na zewnątrz, od realiów i zasad.

Istotne w karnawale średniowiecznym było

uchylenie hierarchicznych stosunków. W oficjalnych świątach trzeba było zaprezentować się ze wszelkimi insygniami swojej klasy społecznej, normą było sankcjonowanie nierówności. W karnawale wszyscy jesteśmy równi, ludźmi rządzi swoboda kontaktowania się. Było to o tyle istotne, że bariera klasowa w tamtych czasach była nie do przebiccia i sytuacja, w której możliwy stał się kontakt ze wszystkimi bez względu na urodzenie, była czymś bardzo jaskrawym i niecodziennym. To forma odrodzenia dla czysto ludzkich stosunków międzyludzkich. Nie zmienia się kontakt tylko względem mowy ale także kontakt względem ciała. Znika dystans między kontaktującymi się, znika pojęcie przyzwoitości i etyki. Cieleśność karnawału jest bardzo istotna, niekorygowana kulturą i normami, cieleśność pełna zabawy, niebojąca się dotyku, niekorygowana zasadami. Fizyczny kontakt, zmysłowość i ścisk w karnawale powoduje, że człowiek czuje się członkiem pewnej grupy – bawiąc się z innymi przestaje być indywidualnym ciałem, staje się częścią masy.

We współczesnym życiu codziennym zaobserwować można niemal identyczne zjawisko. Jest nim taniec w klubach, w którym następuje zmniejszenie przestrzeni prywatnej. Zachowujemy komfort, mimo że ociera się o nas ciało



ALE KINO!

Witajcie, drodzy Czytelnicy „Korniszona”!

Jestem najnowszym Korniszonem, który chcę wam przedstawić i zaproponować film, który niedawno miał swoją premierę

w Polsce, odbyła się ona 10 lutego 2012 r. Film ten to „I że cię nie opuszczę” Michaela Sucsya'ego. Opowiada on o młodym małżeństwie, które miało wypadek samochodowy. Leo (Channing Tatum) wyszedł z wypadku cało, bez większego uszczerbku na zdrowiu. Co innego trzeba powiedzieć o Jego żonie Paige (Rachel McAdams), która doznała poważnych uszkodzeń czaszki i zapadła w śpiączkę.

Gdy po długim byciu tak zwaną roślinką obudziła się, zapomniała wszystko, co miało miejsce w jej życiu 2 lata przed wypadkiem, nawet o tym,

że miała za męża Leo. Ten próbował wszystkiego co mógł, aby tylko przypomnieć jej ich wspólne wcześniejsze życie, usiłował dokonać tego poprzez wspomnienia i zdjęcia.

Jak myślicie, czy Paige przypomniał sobie wszystko? Czy miłość, która trwała wiele lat, nie przeminie? Czy może zupełnie inaczej, może Paige nadal będzie zdania, że Leo jest obcym mężczyzną i nigdy sobie nie przypomnia tego co powinna?

Bardzo polecam ten nadzwyczajny film do obejrzenia. Płakałam przez całe 104 minuty jego trwania. Kiedy tylko wyjdzie na płytę, będę pierwszą osobą, która ją kupi. Mam nadzieję, że przekonałam Czytelników naszej gazetki do obejrzenia tego filmu.

Naprawdę warto, nie pożałujecie!



KĄCIK

IRA – formacja może bardziej znana w latach 90-tych do dziś tworzy muzykę, która przez ostatni czas nieustannie ewoluowała. Na pięć osób, które tworzy obecnie zespół, z pierwotnego składu pozostało

trzech muzyków. W tym roku obchodzą 25-lecie, z tej okazji zorganizowali trasę koncertową, którą zakończy występ w radomskiej Strefie G2. Nowy, dziesiąty album zapowiedziano na jesień tego roku. W radiach promuje go utwór „Taki Sam”. Ale czy łatwo było osiągnąć taki sukces? Droga nie była prosta. Pierwszy krążek nie przyniósł grupie popularności ani wielu koncertów. Dopiero druga płyta – „Mój Dom” okazała się trafnym doborem repertuaru. Każdy album jest inny, spotykamy na nich całkowicie odmienne brzmienia. Starsze płyty są typowe dla czasów,

Patrycja

GAMEWALKER

redaktor Krzysztof Polański

SHAUN WHITE SNOWBOARDING



Kto uwielbia białe szaleństwo?

Ja na pewno. Ale zima się skończyła a ci, co chcą dalej jeździć na desce mogą pojechać w grze:

Shaun white snowboarding

Jest 5 rodzajów zawodów:

- Zawody na czas musisz ukończyć zjazd jak najszybciej by wygrać.

- Zawody na tricki: wykonaj jak najwięcej zawrotnych nose grabów i innych tricków

- Zawody na rynnach: jeźdź po rynnach i poręczach by zwycię-

żyć

- Zawody na prędkość: rozwin jak najlepszą prędkość i zdobądź punkty

Deski: Gdy wymagania od zadań zostaną wypełnione ponad cel docelowo zdobędziemy możliwość kupienia nowej deski, która poprawi nasze umiejętności np. będziemy szybciej jechać.

Skille: Dodają one nam (tak jak deska) umiejętności oczywiście kosztują znacznie mniej niż deski.

Kraje: Macie do dyspozycji

cztery kraje ze zróżnicowanym poziomem trudności.

Dziwne rzeczy: Gdy jedziemy i robimy jakiś trik i nam się nie uda go zrobić zamiast przegrać jedziemy dalej, mimo, że powinniśmy już zaliczyć kontuzję. Mam nadzieję, że moja propozycja gry na tyle was zaciekawiła, że zechcecie spróbować swoich sił na wirtualnej desce.

Mój krótki artykuł jest spowodowany dużą ilością pracy domowej i normalnego życia dziewczęciolatka.

Zima rządzi!

COOLTURALNA

... KARNAWAŁ W ŻYCIU

nawet zupełnie obcej osoby, bowiem w tej przestrzeni panują reguły karnawału, które są wyabstrahowane od tego co wypada, a co nie wypada. Panuje zabawa, a będąc w tym miejscu decydujemy się w niej uczestniczyć, poddajemy się wolności.

W karnawale zakładamy maski, zasłaniamy twarze, pozbawiamy się insygniów klasy, królem może zostać każdy, nawet żebrak, zasłaniając się staje się po prostu człowiekiem – nie królem, chłopem czy szlachcicem. Zanika hierarchia.

Zmodyfikowaną, metaforyczną wersją maski jest dziś to, co oferuje Internet. Bycie użytkownikiem daje poczucie anonimowości, bezkarności. Możemy być kim chcemy. Internet jest jednak zubożony, jest bezcielesny, jednak aspekty zmysłowe są wprowadzane poprzez obrazki i komunikaty pisemne, śmielsze, bo uwolnione przez karnawał.

Teoria karnawalizacji życia codziennego głosi, że cały czas żyjemy w karnawale. Tak naprawdę współcześnie cała popkultura jest kulturą ciągłego karnawału, nie ma w niej hierarchii, jesteśmy sobie równi, mamy możliwość czerpania z niej co chcemy. Można by to w pewien sposób połączyć z ideą Baumana o wszytkożerności i utowarowieniu kultury. Możemy

swobodnie wybierać wśród ofert i propozycji. Można dziś bez rozdwojenia jaźni czytać beletrystykę, jednocześnie chodząc do opery, fascynować się Platonem i z przyjemnością oglądać „Shreka”. Możemy wybierać z wielkiego „kulturowego supermarketu” co nam się żywnie podoba.

W naszych czasach przejawy karnawalizacji możemy obserwować w niektórych dziełach audiowizualnych. Przykładami mogą być niektóre polskie seriale komediowe takie jak „Świat według Kiepskich” czy „Władczy móch”. Świat przedstawiony w tych obrazach jest światem na opak. „Kiepscy” pozornie przedstawiają zwykłą polską rodzinę, jednak układy w niej panujące są odwróceniem tego, co przyjmowane jest za oficjalny wzorzec. Przykładów można znaleźć dużo więcej. Filmy takie jak takie jak „Simpsonowie”, „Jeź Jerzy” czy „Miasteczko South Park” to tylko niektóre z nich.

W dzisiejszych czasach komfortowo czujemy się w sytuacjach opartych na momencie śmiechu. Potrzebą społeczną stało się wprowadzanie wątków komicznych, a nawet bluźnierczych, nawet w sytuacjach poważnych, na przykład codziennych serwisach informacyjnych. Operują one informacjami ważnymi, dotyczącymi problemów, wymagają-

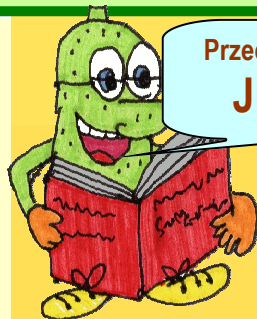
cymi powagi, lecz w każdym wydaniu takiego serwisu pojawia się tak zwany „michalek” – materiał o charakterze czysto rozrywkowym, mający rozbawić widza, dotyczący spraw błahych i zabawnych. Innym przykładem mogą być obrazki satyryczne w gazetach, które niejednokrotnie są na swój sposób bluźniercze i wyszydzające. Obrazoburstwo wobec rzeczy ważnych i poważnych ma miejsce także na stronach internetowych (np. „demotywatory.pl” czy „kwejk.pl”) Każde poważne wydarzenie czy problem znajdzie swoje groteskowe odbicie właśnie tam i to w trybie niemal natychmiastowym. O potrzebie karnawalizacji świadczą niezliczone portale o charakterze plotkarskim, dzięki którym możemy wprowadzić karnawał do własnego życia – chcemy być blisko gwiazd, bo ich życie zdaje się być jedna wielką zabawą. Mnogość przejawów karnawalizacji życia codziennego wyraźnie potwierdza twierdzenie że obecnie żyjemy w karnawale. Karnawał od początków swojego istnienia po dzień dzisiejszy przeszedł jednak wielką transformację. Przestał ograniczać swój czas i miejsce, zmienił także swoją formę. Dziś każdy ma swój własny „karnawał życia”.

Aleksandra Szwed

MUZYCZNY

w których powstały, rockowe i rozwrzeszczane, po prostu buntownicze. „Ogień” i „Znamię” charakteryzują cięższe brzmienia, zaś solowa twórczość Artura Gadowskiego jest bardziej popowa. Odnoszę wrażenie, że ostatnie krążki są bardziej komercyjne, mimo to mają swój urok oraz oryginalność. Cechą, która łączy całokształt jest przesłanie zawarte w piosenkach. Zachęcam do przyścia na koncert tego zespołu, niesamowita atmosfera i niezapomniane wrażenia gwarantowane, byłam na wielu i na niejednym jeszcze pójde.

Wiktoria A.



Przeczytaj, bo warto, czyli Julek Poleca

„Klub Detektywów i Tajemnica śnieżnego potwora” to cykl powieści sensacyjnych z wyraznym wątkiem kryminalnym. Książka opowiada o czwór-

ce przyjaciół Axelu, Dominiku, Poppi i Lilo.

W pierwszej części dzieciaki poznają się podczas rozdawania nagród w konkursie. Później dowiadują się o dziwnych zdarzeniach na trasie zjazdu, na której jeżdżą na nartach.

Lubicie jeździć na nartach? Okazuje się, że nawet wtedy może się przydarzyć coś dziwnego! Jeżeli chcecie się dowiedzieć, kto był śnieżnym potworem, który napędził stracha turystom w jednym z austriackich kurortów, koniecznie zajrzyjcie do

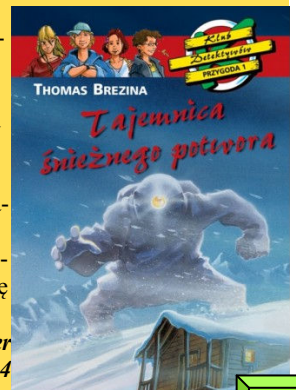
Thomas Brezina KLUB DETEKTYWÓW.

1. Tajemnica śnieżnego potwora

książki. Ciekawa, trzymająca w napięciu, wartka akcja, interesujący bohaterowie, niespodziewane zwroty akcji. Polecam wszystkim, którzy lubią powieści detektywistyczne.

Tak naprawdę można ją przeczytać w jeden wieczór. Jeśli Wam się spodobała to przeczytajcie przygodę 2 „Upiór w szkole”. Nie zdradzę żadnych szczegółów, sami ją przeczytajcie. Naprawdę warto!

Julek Wagner SP 264



PAŁAC KULTURY I NAUKI

c.d. z nr 54

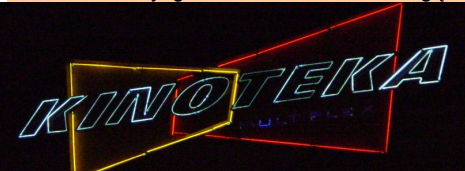
W budynku zgodnie z nazwą znalazło swoje miejsce wiele instytucji kulturalnych i naukowych m.in. siedziba Polskiej Akademii Nauk, stowarzyszenie pisarzy Pen-Club, cztery teatry: Dramatyczny, Studio, Lalka, a ostatni także teatr „Szóste piętro”, założony przez znanego aktora Michała Żebrowskiego, 4 kina obecnie przekształcone w multipleks Kinoteka, dwa muzea: Muzeum Techniki NOT i Muzeum Ewolucji PAN, gdzie eksponowane są m.in. szkielety dinozaurów. Jedną z najważniejszych instytucji usytuowanych w płacowych wnętrzach jest Pałac Młodzieży, gdzie dzieci i młodzież mogą

rozwicką swoje zainteresowania w wielu pracowniach i kołach dydaktycznych. Bodaj najbardziej znanym miejscem w Pałacu jest potężna Sala Kongresowa, pamiętająca wiele niezwykłych wydarzeń kulturalnych – m.in. Festiwal „Jazz Jambore”, koncerty gwiazd estrady (Paul Anka, Mirelle Mathieu), jednak największe bodaj emocje wywołał w 1967 roku koncert legendarnego zespołu „The Rolling Stones”. Regularnie koncertuje tu „Mazowsze”, odbywają się wielkie widowiska estradowe i teatralne. Co roku w maju Sala Kongresowa używa swoje podwoje na Międzynarodowe Targi Książki. Trzeba też wszakże pamiętać, że w okresie Polski Ludowej w Sali Kongresowej odbywały się zjazdy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i inne polityczno-propagandowe imprezy. Z tarasu widokowego na 30 piętrze rozciąga się przepiękna panorama miasta na cztery strony świata. W noc sylwestrową 2000/2001 roku na wieży pałacu uruchomiono zegar milenijny również z tarczami na wszystkie strony świata. Pałac Kultury i Nauki stał się – obok warszaw-

TEATR DRAMATYCZNY



skiej Syrenki i Kolumny Zygmunta – znakiem rozpoznawczym stolicy. Kilka lat temu ze względu na swe wartości historyczne i architektoniczne został wpisany do rejestru zabytków. Nad głównym wejściem do wieżowca znajduje się okazały neon z nazwą budynku, po zmroku czerwony napis widać z daleka, od strony Dómów Centrum usytuowanych po wschodniej stronie ulicy Marszałkowskiej. Swoje świetne reklamy mają też TEATR DRAMATYCZNY, oraz SALA KONGRESOWA (od ul. Emilii Plater) i Kinoteka (od Alej Jerozolimskich). Neon PAŁAC KULTURY i NAUKI pojawia się w filmie „Rozmowy Kontrolowane” w reżyserii Sylwestra Chęcińskiego. **Do zobaczenia za miesiąc.**



EKO KORNISZON

Witajcie, w dzisiejszym Eko-Korniszonie dowiedziecie się o wiosennych porządkach w stylu Eko i sposobach na ekologiczne sprzątanie. Wiosna zbliża się coraz szybciej, a w związku z tym wiele osób zaczyna porządki, a styl Eko jest trendy. W sklepach jest mnóstwo specyfików do usuwania plam, czyszczenia itd.; są one niejednokrotnie bardzo drogie, a nie zawsze spełniają swoją funkcję mimo zapewnień na etykiecie opakowania. Stanowią one też jak wiadomo duże zagrożenie dla środowiska, do którego trafiają po zużyciu. Wprawdzie detergenty niszczą bakterie czy wirusy, które potencjalnie mogą zagrażać naszemu zdrowiu i życiu, jednak ich stosowanie ma negatywny wpływ na nasze samopoczucie, zdrowie oraz środowisko naturalne. Ekologicznie sprzątamy najczęściej wtedy, gdy brakuje nam jakiegos środka czystości, wtedy

używamy tego, co akurat mamy pod ręką, np. wody z mydłem. Teraz w kilku punktach dowiedziecie się o sposobach na ekologiczne sprzątanie. **Po pierwsze:** zamiast detergentów możesz stosować zwykłe szare mydło. **Po drugie:** w sprzątaniu możesz użyć roztwór octu. Wywabia plamy z płytek ceramicznych. Octu używa się też do mycia szyb i lusterek. Można go stosować do dezynfekcji. Jeśli zmieszasz go z sodą, to oprócz brudu usunie bakterie. **Po trzecie:** ekologiczne sprzątanie umożliwiają też specjalne ściereczki lub czyszciki, przeważnie z mikrofibry. Nie trzeba przy tym używać żadnych środków czyszczących, wystarczy jedynie woda, nawet zimna. Przy ekologicznym sprzątaniu oprócz specjalnych ściereczek i środków do czyszczenia przydatne są również nowoczesne odkurzacze - z filtrem wodnym, piorące lub parowe. **Dlaczego detergenty są niebezpieczne dla środowiska?** Detergenty to syntetyczne substancje czyszczące, zawierające mydła. Są one składnikami proszków do prania, płynów do mycia naczyń, zawierają je również środki zapobiegające elektryzowaniu się tkanin, szampony, żele pod prysznic itp. Nie ulegają rozkładowi i są wyjątkowo trudne do usunięcia ze ścieków. I to na tyle z dzisiejszego Eko-korniszona.

Wasza Eko Redaktor Ala

KORNIPEDIA

ZIELONA ENCYKLOPEDIA

MDK „Ochota” (Młodzieżowy Dom Kultury „Ochota”) – miejsce na Ochocie gdzie można rozwijać swoje zainteresowania, talenty, umiejętności a także piękno literackiego języka (podczas zajęć redakcyjnych w Korniszonie). Zajęcia odbywają się od poniedziałku do soboty. Są to między innymi zajęcia taneczne, grafiki komputerowej, Klubu X, sportowe, teatralne, muzyczne. Raz do roku, w wakacje Grupa Musicalowa „Dream Team” wyjeżdża na obóz w czasie, którego ma okazję: intensywnie ćwiczyć musical, podziwiać piękno polskiego krajobrazu, pływać, rozwijać się intelektualnie, ćwiczyć pamięć oraz konstruktywne myślenie. Młodzieżowy Dom Kultury mieści się przy ulicy Rokosowskiej 10. **Zapraszam na zajęcia!**

Mateusz kapitan tonącej łodzi Rosiak



KORNIPEDIA

HOBBY

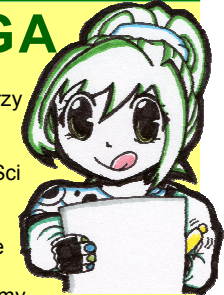
TALENT

UMIEJĘTNOŚCI

PO CO MANGA

Czy kiedykolwiek zastanawialiście się nad tym, po co powstała manga? Są trzy odpowiedzi:

- aby pokazać otaczający świat,
 - przekazać swoje pomysły o świecie Sci-Fi,
 - przedstawić tego czego nie mamy.
- Szczerze to powinnam napisać jedynie tą ostatnią odpowiedź. Stworzono mangę, aby pokazać to czego pragniemy, czyli happy endu. Super bohaterzy wygrywają ze złem, a potem wszyscy żyją długo i szczęśliwie. Heeeh..... Ale czy kiedykolwiek czuliście zazdrość czytając książki? Powtarzaliście sobie tak samo „Będę taki jak superman i będę ratować świat”? Albo coś podobnego do historii Brzyduli, dziewczyny-okularnicy, w której pewien przystojniak odkrywa, że pod jej okularami kryje się nie tylko piękna twarz, ale i wnętrze. Heeeh..... Szkoda jednak, że te marzenia są nie do spełnienia... Nie ma takiego życia, które płynie beztrudno i wszystko się w nim udaje. Trudno jest ogarnąć świat, bo nie jest idealny. Jednak nie powinno się poddawać i zawsze dążyć do celu. Aby zmieniać świat musimy zacząć od zmiany samych siebie... zaczyna się wiosna, więc pora przestawić się i pozytywnie „popatrzeć” na świat. A kiedyś może napiszecie lub narysujecie mangę o tym, jak wy spędziliście życie zmieniając się wierząc w siebie i w to, że możecie zmieniać świat....



Manga



Rzarufka

Mam nadzieję, że wybrane przeze mnie dowcipy poprawią wam humorek na calusieeeeńki miesiąc :)

Rozmawia dwóch kumpli:
- Popatrz Staszek, wiosna przysła, ptaki świergoła, dzień w końcu dłuższy, wszystko kwitnie i spod ziemi wychodzi! - mówi jeden.
- Przestań! Miesiąc temu teściową pochowałem...

Rzarufkowy Elektryk Kasia

Mąż do żony:
- Wiosna przyszła, taka piękna pogoda, a ty mężczyz się myciem podłóg. Wyszłabyś lepiej na dwór i umyła samochód...

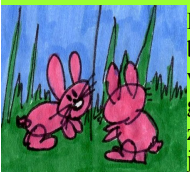
WIOSENNY HOROSKOP „KORNISZONA” (Korni-astrologdy: Julia Woźniak, Mateusz Rosiak)



Baran: Miłość: W końcu się udało !!! Znalazłeś/łaś, swoją drugą połówkę... Bądź szczęśliwy. Szkoła: Tak jak zawsze. Zdrowie – każdy Baran chodzi swoją drogą, sam o siebie dba, ale powiem ci jedno: uważaj na kałuże, deszcz i mróz.



Byk: Miłość: I tak źle i tak niedobrze. Chyba to jeszcze nie ta „bajka”. Szkoła: Żle poszła ostatnia klasówka, ale następna będzie lepsza. Zdrowie: Nad tobą, nie zapowiada się „deszczowa chmura”. Prognoza pogody, wyłącznie dla ciebie – słonecznie.



Bliźnięta: Miłość: To chyba jeszcze nie jest odpowiedni moment na miłosnego Amorka. Szkoła: Masz znakomitą średnią. Lepiej jest być mądrzejszym niż głupszym. Zdrowie: Wszystko jest ok, ale wizyta u lekarza nie zaszkodzi.



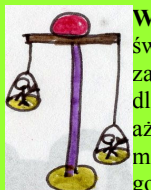
Rak: Miłość: Wszystko idzie w dobrym kierunku. Szkoła: Sezon sprawdzianów się zbliża, lepiej trochę się poduczyć. Zdrowie: Największe niebezpieczeństwo to WF. Uważaj na wszelakie obtarcia, szczególnie w rejonie buzi... Może ona się do czegoś przydać...



Lew: Miłość: Żadna rzecz nie jest w stanie was rozdzielić. Szkoła: Hoooo... to już chyba dawno za tobą, stare czasy minęły. Pierwszaki – patrzą na ciebie z dołu. Zdrowie: Ból głowy, ucisk w brzuchu i poczucie nudności – nie będą sprzyjać „dobremu humorowi”



Panna: Miłość: Zostań przy jednej osobie za nim – spróbujes wystartować do innych. Szkoła: Trochę ci ciężko, ale z czasem będzie lepiej. Zobacysz ile możesz z siebie dać. Zdrowie: Tak jak co dzień, ale będzie lepiej.



Waga: Miłość: Chyba jest jednak światełko w tunelu... Niedługo zaświeci bardzo jasno, ale tylko dla ciebie. Szkoła: Bardzo dobrze, aż za dobrze... Możesz się nie martwić, ale spędzaj jednak kilka godzin nad nauką. Zdrowie: Nie najgorzej. Po ostrej Zimie, możesz mieć małe kłopoty z gardłem.



Skorpion: Miłość: Chyba wszystko w PORZĄDKU. Jest czasem kłótnia, czasem spokój, ale to tylko „drobne potyczki”. Szkoła: Jakoś tam ci idzie. Zdrowie: Wszystko jest – O.K. niebýt gruby kożuch, nie za krótkie spodniki i da się żyć.

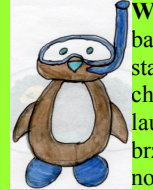
Trzymaj tak dalej!!



Strzelec: Miłość: Krąży w powietrzu. Ktoś chce z tobą chodzić. Atmosfera coraz bardziej się zagęszcza. Zgódź się. Szkoła: Przybij „piątkę” – na znak swojej oceny. Idealna frekwencja, zero uwag i super mózg. Zdrowie: „niepowtarzalnie dobry”



Koziorożec: Miłość: Jak to w miłości... wiele niewiadomych. Uważaj, twój cel ucieka z horyzontu. Szkoła: Świetnie, nic dodać, nic ująć, idealne 5 ;-). Zdrowie: Wszystko na najwyższym poziomie, ale zalecam rano i wieczorem fitness, sport to zdrowie i dobre samopoczucie!



Wodnik: Miłość: Chyba trochę za bardzo skaczesz. Zachowaj lepiej stabilność. Szkoła: czuję nad tobą chmurkę piątek. Ale nie osiadz na laurach. Zdrowie: Z mózgiem dobrze... Wszystko wydaje się być w normie, ale kaszelek, katarek może nadal towarzyszyć.



Ryby: Miłość: Ostatnio posypały się złamane serca, ale i mocne wyznanie uczuć. Szkoła: To twój szczęśliwy miesiąc, same świetne oceny, dużo wyróżnień. Zdrowie: Kolejna świetna wiadomość, ciele zero bólu głowy, brzucha i innych części ciała. Jedynym twoim zmartwieniem, może być wiosenna alergia.

MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAK-



Mości Redakcyjni winne powstania tego numeru:

(Od górnego prawego rogu w lewo, przeciwnie do ruchu wskazówek zegara)

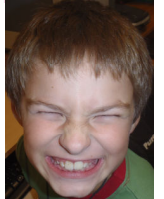
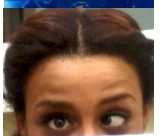
Pani Zosia Piotrowska (redakcja techniczna), **Maciek Grzegorzczak** i **Krzyś Szybczyński** (redakcja sportowa), **Piotr Maj** (Kolorowo Oświecony), **Kasia Stankiewicz** (Milczący Rzarufkowy Elektryk), **Asia Baranowska** (Filozoficzny Wszystkorozkminiacz), **Krzyś Zalewski** (składacz-terminator), **Krzyś Jokiel** (Naczelny Szybkostrzelny Oprawca Graficzny), **Linda Dyląg** (Mangoznawca-Literat), **Patrycja Pietrzak** (Kinoman Coolturałny) **Mateusz Obi Wan Korniszoni Rosiak** (Człowiek-Orkiestra: młodszy składacz, kompedysta, literat, astrolog), **Hubert Karczmarek** (Wiosenny Doradca), **Wiktoria Adamowicz** (Meloman Coolturałny), **Pani Ania Gryglewicz** (SuperNova Wieloczynnościowa, Kornista Słownikowa), **Maksym Żak** (Poszukujący Weny), **Robert Nicewicz** (Klanopis), **Julia Woźniak** (Astrolog Wiosenny), **Kamil Kłosek** (Altsajder, składacz), **Kaja Adamowicz** i **Marysia Marecka** (Chochliki Redakcyjne, Korni-kolpo- i reporterki), **Julek Wagner** (literaturoznawca), **Arletta Lewenda** (Ekoredaktor), **Pani Ania Wielgo Korni-San Karata** (redakcja sportowa), **Krzyś Polański** (Gamewalker), **Aleksandra Szwed** (Mamma Dynia Anna Szwed (Redaktor Naczelny, skład, i takie tam różne)

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ KORNISZONEM!

**Zajęcia redakcyjne w MDK Ochota:
wtorki i czwartki 17.30-19.00.**

Adres redakcji: korniszon007@wp.pl

Numer wydany dzięki dofinansowaniu Miasta Stołecznego Warszawy w ramach projektu równiejszej edukacji obywatelskiej Biura Edukacji i Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii



-MOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAKCYJNE WIADOMOŚCI REDAK-

www.chreduta.pl

 **ATRIUM
REDUTA**
Z MYŚLĄ O TOBIE



MANGO

RESERVED

Peek&Cloppenburg

QUAZI

CCC

SPRINGFIELD